

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

15. posiedzenie 3. sesji V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 29. Grudnia 1885.

Treść: Urlopy posłów Jana Tarnowskiego, Szczęsnego Koziembrodzkiego i Maxa. — Pismo c. k. Trybunału karnego w Krakowie o pozwolenie ścigania sądowego posła Jana Kochanowskiego — Pismo posła Jana Kochanowskiego w tej samej sprawie.—Przekazanie obu pism do komisji prawniczej. — Spis petycyj. — Zalecenie petycji komitetu wiecu rolniczego. — Wniosek posła Lassockiego w sprawie wyszynku napojów słodzonych. — Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za rok 1883. — Głosy reprezentanta c. k. Rządu pana Rittnera, posła Chrzanowskiego i sprawozdawcy posła Goldmana. — Uchwalenie wniosków komisji. — Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień §. 48. ustawy o Reprezentacji powiatowej. — Głosy reprezentanta c. k. Rządu p. Rittnera, posłów Antoniewicza, Romanowicza i sprawozdawcy Adama Jędrzejowicza. — Przyjęcie ustawy z poprawkami posłów Henzla i Antoniewicza w drugim i trzecim czytaniu. — Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. — Głosy posłów Męcińskiego (z wnioskiem), Romera, Onyszkiewicza, Chrzanowskiego, ponownie Męcińskiego i sprawozdawcy Żarskiego. — Uchwalenie wniosku posła Męcińskiego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia c. k. Sądu powiatowego w Bukaczowcach. — Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego w przedmiocie subwencyonowania żeglugi parowej na Dniestrze. — Głosy posłów Władysława Badeniego, Golejewskiego, Merunowicza, Abrahamowicza, Adama Sapięhy, ponownie Władysława Badeniego i sprawozdawcy Wierzbickiego. — Uchwalenie wniosku komisji z poprawką posła Badeniego. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisji szkolnej o petycji Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie burs dla synów nauczycieli szkół ludowych. — Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Izraela Zimmermanna, dzierżawcy myta w Podwołoczyskach i Białej Karczmie, o odszkodowanie w drodze łaski z powodu poniesionych strat. — Głosy posłów Ochrymowicza (z wnioskiem), Siczynskiego i sprawozdawcy Pławickiego. — Uchwalenie wniosku posła

Ochrymowicza. — Załatwienie petycji gminy Mokre o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów przewozu Maryi Dymek z Berlina do kraju; — petycji Jana Günthera, maszynisty w gmachu sejmowym, o stabilizację; — petycji ks. Łozińskiego o zmianę §§. 3. i 9. ustawy konkurencyjnej z 15. Sierpnia 1866; — Andrzeja Łukaszewskiego o polepszenie bytu weterynarzy; — Antoniego Kucharskiego o nadanie odpowiedniej posady; — Izaaka Pitscha o odpisanie zaległej należitości propinacyjnej; — Stowarzyszenia organistów o polepszenie bytu; — Maryi Popko i Iwana Rapa w sprawie wierzytelności Banku włościańskiego; — petycji gminy Zarudzie w sprawie rozłączenia tabuli podatkowej; — i petycji właścicielki dóbr Trzcinnica w sprawie zabagnienia gruntów przez kolej Transwersalną i zapłaty za wywłaszczone pod kolej grunta. — Porządek dzienny 16. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: WP. Dr. Edward Rittner, c. k. Radca Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 85.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Mam zaszczyt zawiadomić Wysoką Izbę, że udzieliłem 8-dniowego urlopu posłom Janowi hr. Tarnowskiemu i Szczęsnemu hr. Koziebrodzkiemu, 5-dniowego zaś urlopu posłowi Maxowi.

Przedstawiam Wysokiej Izbie pana Dra Rittnera, c. k. Radcę Namiestnictwa, jako Komisarza rządowego.

Do Wysokiej Izby nadeszło pismo z c. k. Trybunału krakowskiego, które pan Sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Z c. k. Sądu krajowego w Krakowie L. 21.974/kar. do Wysokiego Sejmu krajowego na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Tutejsza c. k. Prokuratura Państwa postawiła wniosek na wytoczenie śledztwa wstępnego przeciw Janowi Kochanowskiemu o zbrodnię oszustwa oznaczoną w §§. 197. i 200. k. k. spełnioną przez to, że w zamiarze wyrządzenia

szkody i przysposobienia sobie bezprawnych korzyści, jako egzekutor rozporządzenia ostatniej woli Apolonii Jordanowej, oraz jako sukcesor tejże w roku 1880. przedłożył c. k. Sądowi krajowemu w Krakowie, a względnie komisarzowi sądowemu c. k. notaryuszowi Konstantemu Ramultowi, fałszywy rachunek kapitałów do spadku ś. p. Apolonii Jordanowej należących, przez co rzeczony c. k. Sąd pertrakcyjny, oraz legataryuszów, małoletnią Joannę i Eugeniusza Jordanów, a względnie także i rzeczywistych współsukcesorów w błąd wprowadził, przez które to podstępne działanie rzeczeni legataryusze, a względnie i ustawowi współspadkobiercy na szkodę powyżej 300 zł. narażeni zostali. Sędzia śledczy zgodził się na ten wniosek c. k. Prokuratorzy Państwa i zaprowadził w dniu 12. Września 1885. przeciw Janowi Kochanowskiemu śledztwo wstępne w powyższym kierunku. Ponieważ Jan Kochanowski przeciw temu postanowieniu sędziego śledczego wniósł zażalenie do Izby radnej tutejszego c. k. Sądu krajowego karnego, Izba radna z uwagi na to, że w danym wypadku nie mogła się dopatrzyć istoty zbrodni oszustwa ustawą wymaganej, uchwałą z dnia 26. Listopada 1885. L. 20.827 postanowiła zaniechać śledztwo wstępne przeciw Janowi Kochanowskiemu o zbrodnię oszustwa. Atoli w skutek zażalenia przez c. k. Prokuratorję Państwa przeciw co dopiero wspomnianej uchwale Izby radnej wniesionego, c. k. Sąd krajowy wyższy decyzją z dnia 9. Grudnia 1885. L. 21.482 wspomnianą uchwałę Izby radnej z dnia 26. Listopada 1885. L. 20.827 uchylił i postanowienie na zaprowadzenie przeciw Janowi Kochanowskiemu śledztwa wstępnego o zbrodnię oszustwa w powyższym kierunku w swej mocy utrzymał.

Ponieważ Jan Kochanowski jest posłem na Sejm krajowy, przeto w myśl ustawy z dnia 3. Października 1861. L. 98. Dz. p. p. i ustawy

z dnia 13. Stycznia 1874. L. 8. Dz. ust. i rozp. kraj. mamy zaszczyt donieść o tem Wysokiemu Sejmowi z prośbą o udzielenie zezwolenia do ścigania sądowego.

Ponieważ odpisanie uchwały Izby radnej z dnia 26. Listopada 1885. L. 20.827 obejmującej 58 stronic, oraz decyzji c. k. Sądu wyższego z dnia 9. Grudnia 1885. L. 21.482 wymagałoby więcej czasu, przeto ograniczamy się na powyższym doniesieniu.

Jeżeli jednak Wysoki Sejm odpisów tych, ewentualnie aktów dotychczasowego dochodzenia sądowo-karnego zażąda, nie omieszkamy żądaniu temu natychmiast zadość uczynić.

Kraków 16. Grudnia 1885.“

JW. Marszałek. Ze strony zaś posła Kochanowskiego nadeszło do mnie pismo, które również p. sekretarz będzie łaskaw odczytać.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

„Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Dowiaduję się, że Wyższy c. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na śledztwo wstępne przeciwko mnie w sprawie karnej wytoczonej mi przez pana Władysława Jordana. Gdy do wdrożenia śledztwa potrzebne jest zezwolenie Wysokiego Sejmu, o które c. k. Sąd karny starać się musi, upraszam Wysoki Sejm, aby na żądanie c. k. Sądu zezwolił bez zwłoki i jeżeli można, bez odesłania tej sprawy do jakiegokolwiek komisji sejmowej, nie oszczędzając mnie bynajmniej, gdyż spokojnie wyglądam orzeczenia sądów, czując się w sumieniu zupełnie czystym i pragnę jak najprędzej sam stawić czoło tej gorzącej sprawie.

Przyjm Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku wyrazy najgłębszego poważania, z którym zostaje Jego sługa

Jan Kochanowski wr.“

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Ze względu, że ta sprawa jest niewątpliwie bardzo nagłą, a zresztą ze względu, że poseł Kochanowski w piśmie do JW. Marszałka prosi, aby sprawa ta w możliwie najkrótszym czasie była załatwioną,

wnoszę o odesłanie pisma Sądu krakowskiego do komisji prawniczej.

JW. Marszałek. P. ks. Kopyciński ma głos.

P. ks. dr. Kopyciński. Wysoki Sejmie! Ponieważ do tej chwili nie została wybrana komisja dla nietykalności posłów, a przez wybór tej komisji sprawa byłaby przewleczoną, dlatego ja stawiam wniosek (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwala na wytoczenie śledztwa sądowego przeciw posłowi Janowi Kochanowskiemu bez odesłania tejże sprawy do jakiegokolwiek komisji.“

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Muszę zwrócić uwagę p. ks. Kopycińskiego, że sprawa ta tak załatwioną być nie może, ponieważ sprzeciwia się to postanowieniom regulaminu. Dlatego proszę o odesłanie tej sprawy do komisji prawniczej. Nie stawiałem wniosku wyboru komisji dla nietykalności posłów, a to z tego powodu, by sprawa mogła być jak najprędzej załatwiona.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Już kilka razy takie sprawy były w Sejmie traktowane i załatwiane w taki sposób jaki obecnie p. Badeni proponuje. Dlatego prosiłbym, żeby i przy niniejszej sprawie nie odstępywano od zwykłego trybu i regulaminu, ale traktowano ją tak, jak to dotychczas było praktykowane.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. ks. Kopyciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. ks. Kopyciński ma głos.

P. Dr. ks. Kopyciński. Wnoszę poprawkę tej treści, aby sprawę tę zaraz na najbliższym posiedzeniu, jeżeli odbędzie się jutro, to jutro, przedłożono bez drukowania sprawozdania.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zam-

knęta. Przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z wnioskiem p. hr. Stanisława Badeniego aby tę sprawę odesłano do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalej jest dodatek p. Kopycińskiego: „z zawezwaniem do komisji, aby na najbliższym posiedzeniu zdała sprawę bez drukowania sprawozdania“, kto jest za tym dodatkiem, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość). Nie wszyscy pp. głosują. Proszę wszystkich panów głosować. (Większość). Wniosek przyjęty.

P. sekretarz zechce odczytać spis petycji.

Sekretarz p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Spis petycji

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 29. Grudnia 1885.

736. Wydział powiatowy w Wieliczce, przez p. Hoszarda, w sprawie uzupełnienia §. 25. ustawy gminnej — do komisji gminnej.

737. Komitet wiecu rolników, przez p. R. Czartoryskiego, o poparciu u c. k. Rządu rezolucyj wiecu mających na celu podniesienie rolnictwa w kraju — do komisji gospodarstwa krajowego.

P. Dembowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dembowski ma głos.

P. Dembowski. Petycja, którą tutaj dopiero co odczytano, sądzę, jest zanadto ważną, ażeby umotywowaną nie została. Pozwolę sobie także twierdzić, że powinna ona być inaczej traktowaną, jak wszystkie inne petycje.

Rolnicy upadając pod ciężarami, których zwalczyć nie są w stanie, i widząc nieochybny swój i rodzin swoich upadek, zgromadzili się we Lwowie, ażeby znaleźć jaki sposób, któryby katastrofę zażegnał.

Wiec odbyty we Lwowie nie stawia żadnych przesadnych żądań, którychby urzeczywistnienie nie było możliwem, nie żąda żadnych ofiar ze strony państwa, a stawia rezolucję na spokojnej i legalnej drodze i żąda sprawiedliwego załatwienia sprawy. Żądania wiecu należy uważać jako krzyk rozpaczających rolników, jako głos tonącego i wołającego o pomoc.

Dla tego też komitet wiecu uchwalił przesłać rezolucję taką do Rady państwa i Koła

polskiego, i do Wysokiego Sejmu, upraszając Wysoki Sejm o łaskawe udzielenie poparcia swego, które uchwałam wiecu doda sił i znaczenia i ułatwi ich urzeczywistnienie.

Dla tego komitet wiecu z całą ufnością oddaje tę sprawę w opiekę Wysokiego Sejmu w przekonaniu, że w ojcowskie oddaje ją ręce.

Co do formalnego traktowania, upraszam o odesłanie tej petycji do komisji gospodarstwa krajowego.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu do formalnego traktowania tej sprawy? (Nikt.) Kto się zgadza z wspólnym wnioskiem sekretaryatu i posła Dembowskiego, ażeby petycja komitetu wiecu rolników odesłana została do komisji gospodarstwa krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Władysław ks. Sapieha (czyta dalej spis petycji):

738. Stanisława Zejmowa i Stanisława Nowakowa, nauczycielki młodsze przy szkole ludowej w Bochni, przez p. Hoszarda, o podwyższenie płac — do komisji szkolnej.

739. Ksiądz Samuel Rajss, prowincyał OO. Franciszkanów, przez p. Łepkowskiego, o subwencję na restaurację kaplicy Oświęcimów przy kościele franciszkańskim w Krośnie — do komisji budżetowej.

740. Bazyli Pawlak, nauczyciel w Hodyńcach, przez p. S. Stadnickiego, o zapomogę — do komisji budżetowej.

741. Gmina Raba wyżna, przez p. Lassockiego, o przeniesienie jej z c. k. Starostwa w Myślenicach do c. k. Starostwa w Nowym Targu — do komisji prawniczej.

742. Rada szkolna miejscowa w Kuszynie (Rauchersdorf), powiatu Niskiego, przez p. ks. Kopycińskiego, o reorganizację tamtejszej szkoły — do komisji szkolnej.

743. Zwierzchność gminy Susułowa, przez p. Jankę, a przyspieszenie regulacji górnego Dniestru — do komisji gospodarstwa krajowego.

744. Joachim Winogrodzki, były nauczyciel, przez p. W. Wolańskiego, o emeryturę lub odprawę w drodze łaski — do komisji szkolnej.

745. Gmina Wyspa, powiatu Rohatyńskiego, przez p. Onyszkiewicza, o subwencję na odbudowanie spalonego budynku szkolnego — do komisji budżetowej.
746. Ksiądz Wojciech Szczygieł, kapelan w Jodłówce, przez p. Kopycińskiego, w sprawie przywrócenia serwitutu dla kapelanii w Jodłówce — do komisji petycyjnej.
747. Gminy Tartaków miasto i Tartaków wieś, przez p. Romańczuka, o utworzenie w każdej z tych miejscowości osobnej szkoły — do komisji szkolnej.
748. Gmina Olchowiec, powiatu Bóbreckiego, przez p. Romańczuka, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisji budżetowej.
749. Gmina Łopuszna, przez p. Romańczuka, w tej samej sprawie — do komisji budżetowej.
750. Piotr Kocziudyk, emerytowany nauczyciel, przez p. Romańczuka, o podwyższenie emerytury — do komisji szkolnej.
751. Rada szkolna miejscowa w Domacynach, przez p. S. Tarnowskiego, o wypłacenie wynagrodzenia nauczycielce młodszej Władysławie Wolińskiej za cztery miesiące — do komisji szkolnej.
752. Gmina Balicze podróżne, przez p. Simona, o subwencję na rekonstrukcję drogi — do komisji drogowej.
753. Marya Świtkowska, wdowa po nauczycielu instytutu technicznego w Krakowie, przez p. Pławickiego, o subwencję na kształcenie córki w muzyce — do komisji budżetowej.
754. Gmina Stryjówka i okoliczne, przez p. Skrzyńskiego, w sprawie przeniesienia rogatki mytniczej na drodze powiatowej Zbarsko-Tarnopolskiej — do komisji drogowej.
755. Marya Weneck, wdowa po nauczycielu, przez p. Romana Czartoryskiego, o przyznanie jej daru z łaski — do komisji budżetowej.
756. Przysiółek Kłodna od Męcina, powiatu Li manowskiego, przez p. Romera, o odłączenie jej od Męciny i utworzenie samoistnej gminy — do komisji administracyjnej.
757. Wydział powiatowy w Kamionce, przez p. S. Badeniego, w sprawie rewizji przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisji bankowej.

JW. Marszałek. Poseł Lasocki podał do łaski marszałkowskiej wniosek, który pan sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. Władysław ks. Sapieha (czyta):

Wniosek.

Na mocy dekretu gubernialnego z dnia 6. Lipca 1839. oraz dekretu nadwornego z 31. Marca 1839. każdemu właścicielowi handlu towarów mieszanych na wsi, sklepu korzennego w mieście, służy prawo sprzedaży piwa zagranicznego oraz alkoholicznych słodzonych napojów we flaszkach zawierających choćby jeden seidel objętości.

Zważywszy, iż w zachodnich zwłaszcza powiatach Galicyi zwiększa się z rokiem każdą liczbą koncesyonowanych szynków, zwanych oficjalnie handlami o towarach mieszanych, w których pod osłoną prawa, wypływającego z udzielonej koncesyi, sprzedawanemi zwykle bywają alkoholiczne trunki, zaprawiane zdrowiu szkodliwemi olejkami, oraz piwo, chociaż w kraju wyrabiane, w etykietę „zagraniczne“ opatrzone, a nadto alkohol wodą rozcieńczony;

zważywszy, iż interpretując dowolnie zawiały wielce treść rozporządzeń, dotyczących handłów o towarach mieszanych oraz handłów winnych, udzielane bywają konsensa byle prosiącemu, bez względu na moralną wartość i przeszłość petenta, bez względu na protesta i rekryminacje gminy, obszaru dworskiego, wreszcie właściciela propinacyi;

zważywszy, iż owe koncesyonowane handle są zwłaszcza w gminach przemiejskich często domami rozpusty, niekiedy składami kradzionych towarów i lichwiarskimi kantorami;

zważywszy dalej na niedostateczność i niejasność rozporządzeń, przepisujących sposób postępowania w wypadkach zachodzącej wątpliwości, czyli zakwestyonowany trunek preparowanym był fabrycznie, czyli też jest trunkiem propinacyjnym;

zważywszy na ujmę czynioną prawu właścicieli propinacyi, których dochód w miejscowościach dotkniętych takimi koncesyami dziś już, zamiast za lat dwadzieścia sześć, do dochodu z jednej karczmy zredukowanym zostaje;

zważywszy wreszcie, iż ustawa, której twórców dążeniem było a której wynikiem było miało powstrzymanie opilstwa i skutków pijaństwa, traci doniosłość wszelką wobec wykony-

wanego na większą niż kiedykolwiek skalę prawa udzielania koncesyi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucyje:

Rezolucya I.

1. Wzywa się c. k. Rząd, by po dokonaniu rewizyj udzielonych koncesyj zarządził umorzenie tych koncesyj, które wydanemi zostały bez należytego uwzględnienia przepisów objętych okólnikiem c. k. Prezydyum Namiestnictwa z 4. Czerwca 1882. l. 29.561, oraz paragrafem 18. ustawy przemysłowej z r. 1881.

2. Wzywa się c. k. Rząd, by odnośnym politycznym i skarbowym władzom zalecił: a) jak najskrupulatniejszą oględność w wydawaniu koncesyi, b) ściślejsze przestrzeganie przepisów pod 1. przytoczonych, c) delegowanie na koszt i ryzyko petenta komisji, której zadaniem zbadać na miejscu, czy i o ile niezbędną potrzeba udzielenia koncesyi, d) udzielenie właścicielowi propinacyi przyzwolenia, by w asystencyi reprezentanta gminy odbywał w handlu koncesyonowanym re wizyę, ilekroć zajdzie tego potrzeba.

Rezolucya II.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by po gruntownem zbadaniu istniejących stosunków, na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi sprawozdanie wraz z wnioskami dążącemi do uchylecia niedogodności i uciążliwości wykazanych w motywach powyższego wniosku.

Wnioskodawca

Lasocki w. r.

W. Struszkiewicz, Z. Dembowski, Abrahamowicz, Jaworski, J. Czartoryski, Konstanty Bobczyński, Płaziński, Klucki, S. Badeni, Henzel, R. Łubieński, Zoll, M. Rey, Stan. Stadnicki, ks. Sawa, Zawadzki, Roman Czartoryski, Onyszkiewicz, Wasilewski, W. Sapieha.

JW. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według przepisów regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest: Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1883. funduszu krajowego oraz funduszy uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych (drugie czytanie). (Al. 95.)

Sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Goldmann (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 95.).

P. Artur hr. Potocki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Gdy się nikt temu nie sprzeciwi, proszę odczytać rezolucyę i wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. Rezolucya brzmi (czyta):

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy wszelkich konwersjach, a względnie kupnach papierów wartościowych dla funduszy, pozostających pod jego zarządem — wartość kupona bieżącego od zakupywanych papierów pokrywał nie z majątku zarodowego, lecz z bieżących dochodów kuponowych lub procentowych odnośnych funduszy“.

(Uchwała A) brzmi (czyta):

„Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za r. 1883. funduszu krajowego i funduszy uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych“.

(Uchwała B) brzmi (czyta):

„Absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszu krajowego i funduszy ze skarbu krajowego uposażonych za r. 1883., obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za rok 1883., z tem jednak zastrzeżeniem, że pod to absolutoryum nie podpadają kwoty wydatkowane w roku 1883. na kosztą prowadzenia rachunków Rad szkolnych okręgowych“.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

C. k. Radca Namiestnictwa p. Dr. Rittner jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Pan Dr. Rittner jako komisarz rządowy ma głos.

P. Dr. Rittner, jako komisarz rządowy. Wysoka Izbo!

Uprosiłem sobie głos do tego ustępu sprawozdania, który dotyczy zamknięcia rachunków funduszu szkolnego krajowego za rok 1883., a to mianowicie w tym celu, ażeby już teraz zaznaczyć stanowisko Rządu w jednej kwestyi zasadniczej.

W uchwale projektowanej przez komisję budżetową pod lit. B. zawarte jest zastrzeżenie co do kwot wydatkowanych w roku 1883. na kosztą prowadzenia rachunków Rad szkolnych okręgowych. Kwestya ta, jak to Wysokiej Izbie wia-

domo nie od dzisiaj jest sporną i przyjdzie się z nią jeszcze rozprawić przy zamknięciu rachunków z r. 1884. jak i przy preliminarzu na r. 1886. Stoją tu przeciw sobie dwa sprzeczne zapatrywania prawne. Rada szkolna krajowa była i jest tego zapatrywania, że fundusze szkolne okręgowe mają ponosić koszta połączone z prowadzeniem rachunków. Wysoka Izba kreśląc odnośną pozycję w preliminarzu na rok 1885. dała wyraz zapatrywaniu, że te koszta winien ponosić Skarb państwa. Argumenta pro i contra, tyle razy przywołane tak w komisjach jak w Wysokiej Izbie, są tak dobrze znane, iż nie śmiałym już nużyć Wysokiej Izby ponownem ich przywożeniem. Idzie tu o interpretację ustaw obowiązujących, idzie o kwestyę ściśle prawną, będącą sporną. W prawidłowym toku instancyjnym będzie ona przedmiotem rozpoznania, a nie przesądzając ostatecznemu rozsądzeniu tej sprawy, muszę oświadczyć dzisiaj, że c. k. Rząd uważa na tej samej co dotąd podstawie prawnej ponoszenie wydatków na koszta prowadzenia rachunków Rad szkolnych okręgowych, jako obowiązek funduszu krajowego.

Niech mi wolno będzie co do leżącego przed nami sprawozdania dodać kilka słów. Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu dodatkowem z dnia 8. Grudnia 1885. nie doradza Wysokiej Izbie udzielenia absolutoryum co do rachunków z 1883. roku, podnosząc cały szereg zarzutów przeciw zestawionemu przez Radę szkolną krajową zamknięciu tych rachunków. Zarzuty te wymagają wyjaśnień i sprostowań, a te są już co do kilku szczegółów zawarte w sprawozdaniu komisyjnym. Szanowna komisya budżetowa była atoli zdania, że uwagi Wydziału krajowego mogą być przedmiotem dokładnego ocenienia dopiero przy sprawozdaniu o zamknięciu rachunków z r. 1884., z którem zamknięciem łączy się wynik likwidacyi za czas 1874. do 1883. Otóż w tym stanie rzeczy nie mam też powodu z tego miejsca wdawać się w rozbiór sprawozdania Wydziału krajowego i stosowniej to pozostawić do tego czasu, kiedy komisya budżetowa przedstawi Wysokiej Izbie swoje wnioski co do zamknięcia rachunków za rok 1884.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann. Na uwagi uczynione przez pana Komisarza rządowego ja

z mojego stanowiska mam honor odpowiedzieć, że komisya budżetowa opierając się na dwukrotnem wyraźnem orzeczeniu Wysokiego Sejmu, że koszta prowadzenia rachunków funduszy szkolnych okręgowych w myśl ustawy nie obciążają funduszu krajowego, ale należą i obciążają fundusz państwowy. Z tego powodu musiała komisya umieścić zastrzeżenie co do kosztów prowadzenia rachunków funduszy szkolnych okręgowych w ostatecznym swoim wniosku. Nadto jeszcze komisya budżetowa opiera się na tym faktycznym stanie, że w niektórych prowincjach austriackich koszta prowadzenia ksiąg i rachunków funduszy szkolnych ponoszone bywają przez fundusz państwowy, nie zaś przez fundusz krajowy.

JW. Marszałek. Przystąpimy teraz do rozpraw szczegółowych. Proszę p. sprawozdawcę odczytać rezolucyę.

Sprawozdawca p. dr. Goldman (czyta):

Rezolucya brzmi:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przy wszelkich konwersjach, a względnie kupnach papierów wartościowych dla funduszy, pozostających pod jego zarządem — wartość kuponu bieżącego od zakupywanych papierów pokrywał nie z majątku zarodowego, lecz z bieżących dochodów kuponowych lub procentowych odnośnych funduszy.“

JW. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z rezolucyą dopiero co odczytaną, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rezolucya ta jest przyjętą.

Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie uchwały A.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Uchwała A. brzmi jak następuje:

„Sejm udziela Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków za rok 1883 funduszu krajowego i funduszy uposażonych ze skarbu krajowego lub budżetem objętych.“

JW. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Kto się zgadza z tą odczytaną uchwałą, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała ta jest tedy przyjętą.

Proszę pana sprawozdawcę o odczytanie uchwały B.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):
Uchwała B. brzmi jak następuje:

„Absolutoryum udzielone Wydziałowi krajowemu z rachunków funduszu krajowego i funduszków ze skarbu krajowego uposażonych za rok 1883, obejmuje także absolutoryum dla Rady szkolnej krajowej z rachunków działu wydatków funduszu szkolnego krajowego za r. 1883, z tem jednak zastrzeżeniem, że pod to absolutoryum nie podpadają kwoty wydatkowane w r. 1883. na koszta prowadzenia rachunków Rad szkolnych okręgowych.“

JW. Marszałek. Rozprawa szczegółowa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Na krótkie uwagi szanownego pana Komisarza rządowego, który zastrzegł sobie dłuższy wywód wówczas, kiedy komisja budżetowa przedłoży swoje wnioski co do zamknięcia rachunków za rok 1884, odpowiem dzisiaj także bardzo krótko. Tłumaczyć i objaśniać ustawy przez Sejm wydane, ma prawo Sejm, który je wydał; ustawodawca jest właściwym tłumaczem ustaw, które uchwalił. Przeto Rada szkolna krajowa powinna była zastosować się do takiego objaśnienia i wykładu ustawy szkolnej, jaki dało ciało ustawodawcze, które ustawę tę uchwaliło, t. j. Sejm nasz w uchwale tłumaczącej ten ustęp ustawy. Tyle na dzisiaj, zastrzegam zaś sobie także dłuższe uwagi, jeżeli ta kwestya drugi raz tu przyjdzie pod rozprawę.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann. Nie mam nic do powiedzenia.

JW. Marszałek. Przystępujemy tedy do głosowania. Kto się zgadza z odczytaną uchwałą B. zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała B. jest przyjęta.

Przystępujemy do drugiego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany postanowień §. 48. ustawy o Reprezentacji powiatowej z dnia 12 Sierpnia 1866 (Al. 96.) (drugie czytanie).

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z al. 96.)

P. Artur hr. Potocki. Wnoszę uwolnienie od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Gdy się nikt temu nie sprzeciwi, proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić projekt ustawy:

Tem samem załatwioną jest petycja Narodnej Rady w Turce do L. 475 S./365 p. żądająca skuteczniejszego nadzoru nad Reprezentacjami pow. i zmiany w tym kierunku ustawy.

Ustawa

z dnia . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca postanowienia § 48. ustawy o Reprezentacji pow. z dnia 12 Sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

Art. I.

§. 48. ustawy o Reprez. pow. z dnia 12. Sierpnia 1866. L. 21 dz. ust. kraj. uchyla się w dotychczasowem brzmieniu i ma opiewać jak następuje:

Prawa Reprezentacji krajowej.

§. 48.

Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem, ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych nie został uszczuplony. Również czuwa Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego nad tem, ażeby rachunkowość i kasowość funduszków, zostających pod zarządkiem Reprezentacji powiatowych, były prawidłowe, ażeby Reprezentacje powiatowe wykonywały skutecznie nadzór nad majątkiem gmin, zakładów gminnych i nad urzędowaniem Zwierzchności gminnych.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od Reprezentacji powiatowych i przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenie na miejscu. W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta.

Radca Namiestnictwa p. Rittner jako komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. Marszałek. Komisarz rządowy p. Radca Rittner ma głos.

C. k. Radca Namiestnictwa p. Dr. Rittner jako komisarz rządowy.

Co się tyczy odczytanego projektu ustawy pozwolę sobie ze stanowiska rządowego przytoczyć dwie uwagi.

Celem tej projektowanej ustawy jest, zabezpieczyć wykonanie ustaw, a mianowicie poleceń Wydziału krajowego, i dążyć do tego, iżby Rady powiatowe w każdym wypadku spełniały obowiązki wypływające z ustaw. Jak Wydział krajowy słusznie w swoim sprawozdaniu podniósł, jedynym dotychczas bodźcem do wykonywania tych ustaw było poczucie obywatelskie Rad powiatowych.

A pewnie przyzna to każdy, że ten właśnie bodziec był w większej części wypadków zupełnie wystarczający. Zdarzają się tylko nieliczne wypadki, kiedy obowiązki wypływające z ustaw przez Rady powiatowe nie są należycie wykonywane. Na te właśnie wyjątkowe wypadki obliczona jest ta ustawa.

W obec tego zapytuję: cóż ma w takim razie nastąpić, jeżeli dla której Rady powiatowej nie wystarczy to moralne poczucie obowiązku i jeżeli okaże się potrzeba zastosowania rygору prawnego?

Takiego rygору prawnego w ustawie projektowanej nie spotykamy. Wprawdzie jest powiedziane w drugim ustępie (czyta):

„W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych“.

Atoli jakiego to rodzaju mają być te środki zaradcze, jak daleko mają one sięgać, czy i w jaki sposób mają być zastosowane, tego ustawa projektowana nie wypowiada. Otóż zdaje mi się, że cel zamierzony przez tę ustawę i na tej drodze osiągnąćby się nie dał. Jest to kwestya, której ostateczne rozstrzygnięcie musi być pozostawione światłemu ocenieniu Wysokiej Izby.

Jest jeszcze drugi zarzut, który ze stanowiska Rządu musi być podniesiony, a mianowicie

zarzuconem być musi zbyt ogólnikowe sformułowanie pierwszego ustępu projektu komisyjnego. Projekt ten wyliczając wypadki, w których Wydział krajowy będzie sprawował nadzór, powiada, że to ma się odnosić i do urzędowania Zwierzchności gminnych. Wyrażenie to zbyt ogólnikowe, gdyż urzędowanie Zwierzchności gminnych tyczy się także i poruczonego zakresu działania.

Tak jak obecnie projekt ustawy jest stylizowany, mogą w praktyce nasunąć się wątpliwości, czyli sprawowanie tego nadzoru nie będzie wkraczało w poruczony zakres działania. Łatwo zresztą w ten sposób może powstać kolizja z postanowieniami §§. 104, 105 i 106 ustawy gminnej, które władzom rządowym powierzają nadzór nad Zwierzchnościami gminnymi. Otóż brzmienie, jakie ma obecnie §. 48. projektu ustawy, następczałoby te właśnie podniesione wątpliwości, którym być może, w innem sformułowaniu ustawy dałoby się zapobiedz.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Z uwahamy pocztennoho komisara prawytelstwennoho ne mohu sia ciłkom sohłasaty. U nas bo zwyczajno wychodiat z toho założenia, szczo autonomia polahaje na tim, aby wilno buło diłaty koźdomu to, szczo win chocz.

Ja pid autonomiu szczo jenszoho rozumiju. Autonomia, jesly maje buty poriadoczna, z korystiu ne dla odnyci ale dla ciłosty, powynna derżaty sia stysło prawa, i koźda włast' autonomyczna powynna buty pid najstysływszoju kontroloju. — Jesly tyji instytucyi autonomiczni istynno majut buty włastiamy autonomicznymy, to ricz naturalna, szczo wyższa instancya maje prawo whladaty w diłowodztwo niźszoj instancyi. Jeslybyśmo chotiły uwilnyty Wydiły powitowi z pid kontroli nad nymy, ktoru wynen Wydił krajewyj toczno westy, to możnaby czerez analogiu żadaty, szczo by uwilnyty sowerszenno Wydiły powitowi od kontroly nad Radamy i zwernchnostyami hromadzky. Jakij tohdy buły poriadok?

Ne tam jest swoboda, hde koźdyj diłaje, szczo chocz, ale tam, hde prawo maje poważanie neohranyczene. Ne odynyci, ne lyca, ale prawo w ciłoj połni musyt imity swoju powahu. (Słusznie).

Skazał nam pocztennyj komisar prawytelstwenyj, że to jest tylko izjatie, hde Wydiły powitowi ne spońiajut swoich obowiazkiw.

Ja pozwołyłbym sobi tomu sprotywyty sia. Do teper może buty, że zdajetsia byty izjatiem, ale tylko dla toho, że nikto ne whladał blyższe w diłowodstwo Wydiłiw powitowych, ale jeslyby blyższe w to whlanuty, w sprawy, w agendy Wydiłiw powitowych, to meni zdaje sie, przy-szłoby sia włastywo do jenszoho perekonania, szczo izjatia sut' nyni prawyłom, a prawyłom to, szczo sut' izjatia.

Wproczim jest to tajnia wsim znakoma, szczo ta administracja i uprawlenie Rad powitowych jest zahałom duże neprawylnoje. Sut' Rady powitowi, kotri rokamy sia ne schodiat. Sut' Wydiły powitowi, kotri misiacyamy ne urjadujut. Proszu paniw! treba w se whlanuty, a może dast' sia zle naprawyty.

Proszu paniw zastanowyty sia jak dalij bude?

Proszu Paniw! U nas w ślidstwije ruiny materialnoi zapanuwała apatia, autonomija wże sia perejila. W perszych rokach rwały sia lude do tych uriadiw awtonomycznych. Buły lude, kotri żertwowaly czasom, zdorowiem i iminiem. Nyni taki lude szczyły z horyzonta i nyni treba sia ohladaty za inszymi sredstwami, aby maszynu awtonomycznu w poriadku uderżaty.

Dlatoho i ja sowerszenno popyraju pohłady komisii i chotiwbym konieczno, aby tu sprawu w ład wwesty. Komisya sprawdi lehońko traktuje tu sprawu, ne chotiłaby sia narazyty i to podało przyczynu wysokopocztennomu hospodynowy komysarowy prawytelstwennomu do oswidczenia, szczo projektowani ustawy ne sut kończe styślo opredileni.

Szczo do spraw poruczenoho zakresu to jest jasna ricz, szczo se należyt pid kontroliu starostwa i pid tym wzhladom ne ma somninja. Jest oznaczono, szczo należyt do własty politycznoi a szczo należyt do awtonomycznoi. Dlatoho proszu ne zrażaty sia tim i prystupyty do uchwałenia tych ustupiw, kotri leżat w interesi kraju.

Ne chocz u jeszcze pidnosyty słuczajiw, kotrych maju pid dostatkom, aby ne kydaty temnoho świtła na ludej; mni bo chodyt o ricz. Chotiwbym, aby na buduczniśt zapobiczy łychomu. Budu hołosowaty za projektom komisii nam pre-dłożennym.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. W przemówieniu szanownego komisarza rządowego jeden był ustęp, który mógłby może zachwiać przekonaniem którego ze szanownych słuchaczy, a na ten ustęp szanowny mowca poprzedni nie odpowiedział.

Twierdził pan komisarz rządowy, że takie sformułowanie, iż Reprezentacye powiatowe wykonywać mają nadzór nad urzędowaniem zwierzchności gminnej, mogłoby dać powód do tłumaczenia takiego, że odnosi się to nietylko do własnego ale i do poruczonego zakresu działania. Jeżeliby to kto tak tłumaczył, to mogłaby ta ustawa takim tłumaczeniem być zakwestyowana i słusznie, a jednak racjonalnie nikt tego tłumaczyć tak nie mógł.

Ustawa gminna jasno rozróżnia zakres poruczony od własnego i orzeka z całą stanowczością, że nadzór nad gminami co do własnego zakresu działania należy do Rad powiatowych, zaś co do poruczonego zakresu działania należy do Rządu. Żadna ustawa nie może być tłumaczoną w sposób sprzeczny z temi postanowieniami ustawy gminnej.

Jeżeli przeto tutaj się mówi, że Reprezentacye powiatowe mają wykonywać nadzór nad urzędowaniem Zwierzchności gminnych, to rzecz jasna, że nadzór ten w myśl ustawy gminnej wykonywanym być może tylko co do zakresu działania własnego. Z tego powodu sądzę, że wątpliwości te powinny zupełnie odpaść, i nie mogą stać na przeszkodzie uchwaleniu niniejszego projektu.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu w dyskusyi ogólnej? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz W dyskusyi nad sprawozdaniem komisji wystąpił p. komisarz rządowy z uwagami w dwóch kierunkach przeciw proponowanej noweli, na-przód, że tych zmian nie potrzeba ze względu, że poczucie obywatelskie powinno kierować działaniem Reprezentacyi powiatowej, a powtóre wystąpił p. komisarz rządowy przeciw ustępowi o wykonywaniu nadzoru nad zarządem i w ogóle działalnością reprezentacyi gminnej.

Co do pierwszego niezaprzeczenie, że poczucie obywatelskie jest jednym z największych

motorów w całym życiu autonomicznym, i komisya gminna nie zaprzeczyła temu w projektowanej noweli. Wychodząc z tego stanowiska, że poczucie obywatelskie w Radach powiatowych jest podstawą ich działalności, to jednak nie można się zgodzić na zapatrywanie, żeby jedynie poczucie obywatelskie miało być tym węzłem łączącym wszystkie stopnie hierarchii naszego samorządu. Jeżeli naszą autonomię bierzemy nie jako zabawkę, lecz na serio, jeżeli znajdujemy, że autonomię trzeba koniecznie wzmocnić, ażeby prawidłowo i energiczniej wykonywała swoje funkcje, to nie mógłbym się zgodzić z tem ogólnem zapatrywaniem p. komisarza rządowego, odwołującym się li tylko do poczucia obywatelskiego. W ogóle nadzór czy to w rządzie czy w autonomii jest konieczny i jeżelibyśmy wyszli z tego stanowiska, na jakim rzecz stawia pan komisarz rządowy, wtedy nadzór taki, jaki jest dziś nad działalnością Reprezentacji powiatowych, byłby zbytecznym. A przecież §. 48. ustawy gminnej powiada, że Wydziałowi krajowemu przysłuży nadzór nad zakładami powiatowemi i majątkiem zakładowym powiatów, Wydziałowi krajowemu też przysłuży nadzór według §. 98. ustawy gminnej nad majątkiem gmin bezpośrednio, tylko brak ogniwa łączącego Reprezentacye powiat. z Wydziałem krajowym właśnie w kierunku wykonywania najważniejszych funkcji samorządu, to jest nadzoru nad gminami.

Z ducha ustawy dałby się ten nadzór wydedukować, ale nie ma tego określonego w ustawie, a komisya gminna była zdania, że potrzeba to wyraźnie uzupełnić.

Co do zakwestyonowanego przez p. komisarza rządowego ustępu projektowanej noweli, to jest nadzoru nad gminami, a mianowicie co do zarzutu, że to może wkraczać w zakres działania władz rządowych, to zarzut ten został już odparty przez p. Romanowicza. Odpowiedź tę muszę uzupełnić tylko tem, że tak ustawa o Radach powiatowych jak ustawa gminna najwyraźniej rozdziela zakres działania władz rządowych i autonomicznych, a mianowicie w §§. 50., 51. ust. o Repr. pow., §§. 105. i 107. ust. gminnej rząd ma prawo wszelkie uchwały i rozporządzenia Wydziałów powiatowych i gmin, któreby przekraczały ich zakres działania, systować.

Tej obawy p. komisarza rządowego nie mógłbym podzielać i nie mogę się dopatrzeć, żeby

ta tak niewinnie stylizowana nowela chciała wkraczać w ingerencyę władz rządowych.

Muszę zwrócić uwagę, że komisya gminna zastanawiała się bardzo dokładnie nad pierwotnym projektem Wydziału krajowego, a chociaż w tym ogólniejszym projekcie nie widziała najmniejszego przenoszenia zakresu działania władz rządowych i autonomicznych, jednak z obawy, żeby taki ogólnikowy nadzór, który nie rozdziela zakresu działania własnego i poruczonego, nie był interpretowany jako wkraczanie w atrybucyę Rządu a wskutek tego nie była cała myśl zwichniętą i ustawa narażoną na odmowę sankcyi: z tego względu komisya gminna specyfikowała te punkta, które w sprawozdaniu Wydziału krajowego wykazane zostały jako najważniejsze, które dla porządnej administracyi powiatów ściślejszej kontroli wymagają. Komisya gminna badając akta Wydziału krajowego przekonała się, że dostrzeżone braki w administracyach Reprezentacyi powiatowych nie są sporadyczne, a czytając uważnie sprawozdanie Wydziału krajowego widzimy, że zarzuty są ważne i na faktach oparte, chociaż fakta nie cytowane.

Jeżeli wszyscy szanujemy nasze instytucye autonomiczne, jeżeli widzimy, że Rady powiatowe przyczyniają się w kraju do utrwalenia harmonii społecznej i do utrwalenia stosunków autonomicznych, to jednak działalności ich pod względem administracyjnym wiele brakuje. Nie tyle w tem może wina samych naczelników władz autonomicznych jak urzędników tychże i całej konstrukcyi ustawodawczej; komisya gminna i jej sprawozdawca jest w tem położeniu, że nie może wystąpić z faktami i wskazać szczegółowo, które Rady nie wykonują obowiązków, ale tak jest, i dla tego słusznie komisya gminna proponuje zmianę §. 48. ust. o Repr. pow. dążącą przede wszystkim, aby nadzór nad zarządem gmin i nad majątkiem gminnym, który jest bardzo poważny, bo są miliony w kapitałach i kilka kroćstotysięcy morgów ziemi, był w ustawie określony. Nadzór ten jest niezbędny dla nadania powagi władzom autonomicznym i dla lepszej gospodarki finansowej w gminach i powiatach.

Proszę tedy Wysoką Izbę o przychylenie się do wniosków komisyi gminnej.

JW. Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do art. I.

P. Henzel. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Paragraf 48. według ustawy projektowanej przez komisję gminną brzmi następująco:

„Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem, ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych nie został uszczuplony. Również czuwa Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego nad tem, ażeby rachunkowość i kasowość funduszków, zostających pod zarządem Reprezentacji powiatowych, były prawidłowe, ażeby Reprezentacje powiatowe wykonywały skutecznie nadzór nad majątkiem gmin, zakładów gminnych i nad urzędowaniem Zwierzchności gminnych“.

Chciałem postawić małą stylistyczną poprawkę, bo jestto zbyt często powtarzać dwa razy „Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem...“, a potem znowu „Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem...“. Wniósłbym, żeby to drugie „również czuwa Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego nad tem“ opuścić, a wtedy, jeżeli to zostanie opuszczone, między słowem „prawidłowe“ a słowem „ażeby“ dodać spójnik „i“.

§. 48. brzmiałby więc następująco:

„Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem, ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych nie został uszczuplony, ażeby rachunkowość i kasowość funduszków zostających pod zarządem Reprezentacji powiatowych były prawidłowe i ażeby Reprezentacje powiatowe wykonywały skutecznie nadzór nad majątkiem gmin, zakładów gminnych i nad urzędowaniem zwierzchności gminnych“.

JW. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Ja pozwolu sobi dodaty do perszoi alinei 48oho paragrafu poprawku, bo pouczenyj dawnym opytom, chotiwbym aby naszi projekty ne ostawały sia bez najwyższoi sankcii. Pocztennyj h. Komisar prawy telstwennej skazaw nam wże, szczo możemo sia nadijaty, szczo w takoj formi projekt ne bude tak skoro sankcionowanyj. Ja chotiaj i ne uważaju toje za konieczne potrebnym, ale dla jasnosti pozwolu sobi do perszoi alinei 48ho §a po słowach „zakładów gminnych“ dodaty „w sprawach własnego zakresu działania“.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, — podam do poparcia wniosok p. Henzla. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Teraz podam do poparcia dodatek p. Antoniewicza; kto go popiera, zechce rękę podnieść (dostateczna liczba). Jest również dostatecznie poparty.

Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. W imieniu komisji gminnej przyjmuję obie poprawki.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Ustęp 1. §. 48. będzie brzmieć:

„Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem, ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych nie został uszczuplony, ażeby rachunkowość i kasowość funduszków zostających pod zarządem Reprezentacji powiatowych były prawidłowe i ażeby Reprezentacje powiatowe wykonywały skutecznie nadzór nad majątkiem gmin, zakładów gminnych i nad urzędowaniem zwierzchności gminnych w sprawach własnego zakresu działania“.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz: Ustęp drugi brzmi (czyta):

„Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od Reprezentacji powiatowych i przez delegowanie komisji zarządzić dochodzenie na miejscu. W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych“.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Proszę odczytać art. 2. i wstęp.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Art. II.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnątrznych.

Ustawa

z dnia..... dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zmieniająca postanowienia §. 48. ustawy o Reprezentacyi pow. z dnia 12. Sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam:

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie; kto przyjmuje art. II. i wstęp z tytułem ustawy jak został odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. Proszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Kto przyjmuje uchwaloną ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa w trzecim czytaniu jest przyjęta

Z kolei następuje sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia siedziby c. k. Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. (Al. 97.). Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (zaczyna czytać sprawozdanie z alleg. 97).

P. Langie. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek. Gdy się nikt nie sprzeciwia, proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją mieszkańców zakładu zdrojowego Krynicy, żądającą zmiany uchwały sejmowej z dn 24. Sierpnia 1877. oświadczającej się za przeniesieniem siedziby c. k. Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny, przechodzi do porządku dziennego.

II Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby w Krynicy na czas sezonu kąpielowego utworzył stałą ekspozyturę sądową, z kompetencją decydowania w sprawach drobiazgowych i przestępstwach jakoteż interweniowania w sprawach niespornych.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu.

P. hr. Męciński. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Wiem z długoletniej praktyki o dobrym i dodatnim zwyczaju Wysockiej Izby, że Wysoka Izba w tego rodzaju przedłożeniach jak obecne zwykle idzie i wotuje za wnioskami odnośnych komisji. Mimo to jednak, jeżeli pozwalam sobie zabrać głos w tej sprawie, nie czynię tego w nadziei zwycięstwa, chociażbym życzył go sobie usilnie, ale bodaj dlatego, aby odpowiedzieć najwewnętrzniejszemu przekonaniu mojemu, opartemu na pewnej znajomości stosunków miejscowych, jakie w tej sprawie powziąłem.

Idzie o to, aby Sąd powiatowy egzystujący od dawnych lat w miejscowości Krynica, które to miejsce jest zakładem kąpielowym, przenieść do Muszyny. Argumenta, które komisya przytacza na poparcie wniosku, mojem zdaniem zupełnie poważnej krytyki wytrzymać nie mogą.

I tak np. twierdzi komisya: Krynica pozornie wydaje się więcej centralnym punktem powiatu, ale nim nie jest: punktem centralnym jest z pewnością Muszyna leżąca na samej granicy węgierskiej. Dla mnie miejscowość, która jest punktem centralnym, musi leżeć o tyle, o ile w środku, a nie na granicy, a jeżeli leży na granicy, to już to niech służy za dowód, że nie jest to już punkt centralny. Niech nikt, panowie, nie myśli, że jedna lub druga miejscowość, jeśli nie wspaniale, to przynajmniej jako tako jest zabudowana i ta Muszyna ma kilkanaście zaledwie domów z kominami, a reszta są jeszcze liczne chaty. Krynica także o tyle tylko ma lepsze budynki, o ile one należą do zakładu kąpielowego. Komisya dalej powiada: „To jest wola większości gmin, a z tą rachować się trzeba, i zaraz cytuje, że dwanaście gmin oświadczyło się za przeniesieniem Sądu do Muszyny, a jedenaście za pozostawieniem takowego w Krynicy. Prawda, jest większość jednego głosu, jednak zdaje mi się, że to nie jest tak silny argument, któryby aż powodował, aby Sąd z Krynicy do Muszyny przenieść należało, bo jedna gmina to większość trochę śmieszna. Dalej powiada komisya, że są tylko trzy miesiące letnie podczas sezonu kąpielowego w których Sąd ma więcej zajęcia. Rzecz tak się nie ma. Bądź co bądź, sezon kąpielowy w Krynicy trwa nie trzy ale od 4 do 5 miesięcy. Powiada komisya, że budynek, w którym się Sąd mieści i areszta, nie są w dobrym stanie. Przecież Rząd jest właścicielem Krynicy, ale pytam się Panów, czyby to był Rząd,

czy prywatny właściciel, czy będzie ktokolwiek restaurował ubikacje sądowe, jeżeli go się trzyma pod grozą uchwały, że Sąd ztamąd wyniesiony będzie. Tymczasem, o ile mi wiadomo z dyrekcji domen i lasów i od Jego Ekscellencyi p. Namiestnika (który bardzo żałuje, że będąc chorym nie mógł przybyć na dzisiejsze posiedzenie, boby nam dał bliższe wyjaśnienia) i zapewne oświadczył, że Dyrekcyja gotowa jest zrestaurować ubikacje potrzebne dla Sądu w Krynicy, ale wtedy jak będzie wiedziała, że Sąd tam zostanie, a jak ma dziś przedsiębrać restauracyę, kiedy się obawia, że Sąd ma być przyniesiony do Muszyny. To jest zresztą rzecz wiadoma i ogólnie znana, że tego rodzaju zakłady kąpielowe podnoszą się częściowo i z tych powodów jeśli tam się znajdują siedziby władz możliwych, tym sposobem większy ruch tam się obudza. Także dla publiczności przyjeżdżającej, liczącej parę tysięcy osób, a przyjeżdżającej z rozmaitych stron kraju, ważną jest rzeczą, jeśli jest jakaś władza na miejscu.

Wszak komisya przyznaje, że spraw pisemnych było 27 w ostatnim roku oprócz licznych spraw, które ustnie załatwiono. I na to trzeba uważać, że za przeniesieniem się Sądu i notaryat się przeniesie. Ja twierdzę, że działalność notaryatu w Krynicy najwięcej zasada się na tem, że tam jest zakład kąpielowy. Tam się odbywa ruch kąpielowy i tam się załatwiają interesa miejscowe bardzo liczne.

Wprawdzie komisya na to wynajduje środek i powiada: „Wzywa się Rząd, aby w Krynicy na czas sezonu kąpielowego utworzył stałą ekspozyturę sądową“.

Ależ my wiemy z praktyki, co znaczą rezolucye i wzywania Rządu, i sędzę, że Wysoka Izba za tą rezolucyą z wiarą w jej skuteczność wotować nie będzie.

Powiemy Rządowi, aby ustanowił ekspozyturę; dobrze — ależ to rzecz pewna, że taka ekspozytura pociągnąć musi koszta za sobą. Trzeba płacić urzędnika, woźnego, pomieszkanie i t. p. I ja bardzo wątpię, aby się tak stało, żeby można spodziewać się utworzenia ekspozytury w okręgu sądowym, w którymby do Sądu w Muszynie tylko 23 gmin należało. Ja po prostu w to nie wierzę. Ze wszystkich argumentów przez komisyą przytoczonych, dla mnie ważnym i poważnym jest tylko jeden, z którym liczyć-

bym się chciał, ale niestety, nie mogę, a to jest oświadczenie Rady powiatowej Sądeckiej. Otóż Rada powiatowa rzeczywiście oświadczyła się za przeniesieniem Sądu z Krynicy do Muszyny. Dla czego? Nie wiem, bo argumentów sprawozdanie nie cytuję. Przyznaję, że to oświadczenie ma pewną wagę; z drugiej strony nie mogę ignorować oświadczenia Sądu apelacyjnego, nie mogę lekceważyć i tego, że w razie przeniesienia Sądu, potrzeba będzie ośm gmin od tego okręgu sądowego oddzielić i przydzielić do Sącza, wtenczas okręg sądowy Sądecki będzie miał 90 gmin, a Muszyński tylko 23.

Wprawdzie komisya pociesza nas tem, że gdzieś tam w Czechach jest okręg sądowy jeszcze mniejszy, a u nas w Lutowiskach również mały, ale to nie jest żadna pociecha i nie jest to przemawiającym argumentem, aby w rezultacie utworzyć okręg sądowy jeden, który będzie miał 90 gmin, a drugi, który będzie mieć ich tylko 23.

Te uwagi pozwoliłem sobie przedstawić Wysokiej Izbie, opierając się na pewnej znajomości stosunków miejscowych, i na podstawie tych danych mam zaszczyt postawić następujący wniosek:

1. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

2. Sejm cofa swą na dniu 24. Sierpnia 1877. i 1881. powziętą uchwałę i oświadcza się za zatrzymaniem i nadal siedziby Sądu powiatowego w Krynicy.

JW. Marszałek. Poseł Męciński wnosi (czyta):

1. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

2. Sejm cofa swą na dniu 24. Sierpnia 1877. i 1881. powziętą uchwałę i oświadcza się za zatrzymaniem i nadal siedziby Sądu powiatowego w Krynicy.

Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

P. Romer. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Romer ma głos.

P. Romer. Rzeczywiście Panowie, wyjątkową jest rzeczą w tych sprawach, że właśnie ten przedmiot po raz trzeci do Wysokiej Izby wraca, albowiem już dwa razy Wysoki Sejm powziął uchwałę, żeby Sąd powiatowy z Krynicy

przenieść do Muszyny; powziął tę uchwałę w r. 1877. i powtórzył w 1881. r. Otóż jeśli Wysoki Sejm dwa razy powziął tę uchwałę, to mnie się zdaje, że trzeba było wykazać bardzo ważne powody, któreby nas skłonić mogły, aby od dwóch uchwał sejmowych odstąpić.

Otóż w przemówieniu szanownego wnioskodawcy p. Męcińskiego — tych powodów dopatrzyć się nie mogę. Stosunki te są mi dokładnie znane, albowiem mieszkam w powiecie, jestem prezesem Rady powiatowej.

Żeby uniknąć nieporozumienia, powiem za raz, że nie mieszkam wcale w okręgu Sądu krynickiego, ani też, gdyby był przeniesiony do Muszyny, nie mieszkałbym w takowym.

Mieszkam od Muszyny 5 czy 6 mil i nie mam żadnego osobistego interesu. Rada powiatowa zapytana przez Wydział krajowy trzy razy, za każdym razem oświadczyła się jednomyślnie za przeniesieniem Sądu powiatowego do Muszyny. Ostatnim razem, prawda, był jeden głos, który oświadczył się za Krynicą przeciwko 23 głosom, oświadczającym się za Muszyną. I to proszę Panów nie ta sama Rada powiatowa, albowiem pierwszy raz było w r. 1876., drugi w 1880, a trzeci w 1885, zatem trzy Rady, każda osobno obrana, która tę jednogłośnie uchwałę powzięła, a powzięła ją na podstawie znajomości stosunków miejscowych.

Już w r. 1877. Wysoki Sejm powziął uchwałę swą na podstawie tego, że wszystkie władze zapytane o to, oświadczyły się za Muszyną.

Gminy zapytane oświadczyły się równą większością głosów, jak i tym razem, za przeniesieniem Sądu do Muszyny. Otóż mnie się zdaje, że są to bardzo ważne powody, dlaczego ta uchwała w r. 1877. powzięta została, a od tego czasu żadna zmiana nie zaszła, któraby mogła spowodować cofnięcie już raz powziętej uchwały. P. Męciński powiada, że Muszyna nie jest punktem środkowym, lecz Krynica. Proszę Panów, gdyby wziąć cyrkiel w rękę, z pewnym wyjątkiem, może być z licznymi wyjątkami, pokazałoby się, że rzeczywiście Krynica jest bardziej centralnym punktem niż Muszyna; ale zważyć trzeba, że jestto okolica górzysta, a w okolicy górzystej decydują drogi o komunikacji, a właśnie zaręczam, znając stosunki miejscowe dobrze, że niejedna gmina, która ma

bliżej do Muszyny, położona jest bliżej Krynicy, bo są tak położone, że muszą odbywać na Muszynę drogę do Krynicy.

W górach zatem mówić o cyrklowem wymierzaniu środka, jest niewłaściwem.

Wszystkie komunikacje dążą do Muszyny. Tak być musi, bo Muszyna leży nad główną rzeką Popradem, odprowadzającą potoki z gór, które zbiegają się ku Muszynie, a nad potokami najłatwiejsza komunikacja. Dla tego można powiedzieć, opierając się na konfiguracji kraju, że centralnym punktem jest Muszyna, nie zaś Krynica. Dlatego też nie w Krynicy tylko w Muszynie jest miasteczko i było od wieków, bo to jest naturalny rozwój tamtejszych stosunków.

Muszyna ma dziś kolej żelazną, przez co jest ułatwioną komunikacją wielu gmin tak z Muszyną jak i z Sądem obwodowym w Nowym Sączu.

Gminy oświadczyły się większością głosów pierwiej w r. 1880., oświadczając się także teraz zatem, żeby Sąd był przeniesiony do Muszyny. Jestto większość 8458 głosów przeciw 6948. Zapewne jestto większość nie bardzo znaczna, ale zawsze większość.

Muszyna była i jest miasteczkiem górskim, nie zabudowaniem wspaniałe ale zabudowaniem zupełnie przyzwoicie.

Już szanowny sprawozdawca uwzględnił te przyczyny i powiada pod numerem czwartym: „stosunki handlowe.“

Otóż Muszyna jako miasteczko, jest centralnym punktem wszystkich targów miejscowych i tam się odbywają bardzo ożywione jarmarki, jak skonstatowano, co 3 tygodnie a dwa razy w tygodniu targi.

Krynica ma przywilej na targi co tydzień a te odbywają się co 2 tygodnie, bo niema tej potrzeby.

Otóż te handlowe stosunki przemawiają za tem, że Muszyna jest takim centralnym punktem tamtejszego okręgu.

Co do tego, że 8 gmin odpadnie do okręgu Nowego Sącza, to właśnie dla tych gmin jest pożądanem i wszystkie te gminy pragną tego, żeby były odłączone od Sądu powiatowego w Krynicy i przydzielone do Nowego Sącza.

Jeżeli się mamy kierować tem, co dla

ludności jest dogodnym, to właśnie dogodnym jest to, czego one pragną, tj. odłączenie od Krynicy, bo mają bliżej do Sącza jak do Krynicy.

Na każdy wypadek pragną przyłączenia do Nowego-Sącza, gdzie mają Starostwo i ściąg wszystkich interesów.

Oczywista rzecz, że tak Rada powiatowa jak i Wysoki Sejm musiał mieć na względzie życzenia ludności miejscowej i dlatego przy układaniu okręgów sądowych nie powodowano się dogodnością Sądów, tylko dogodnością ludności.

Co do tego, jakoby Krynica miała podczas sezonu kąpielowego dużo spraw do załatwienia, nie jest to słuszne zapatrywanie, bo dochodzenia wykazały, że w ciągu letnich kwartałów jest o 2% więcej spraw jak w każdym innym.

Pokazuje się zatem, że w lecie, w ciągu sezonu, jest bardzo mały przybytek tych spraw.

Jeżeli zaś mówiono, że tam są sprawy ustne, które się nie wciągają do wykazów, to ja wiem od tamtejszego sędziego powiatowego, że strony nieraz pytają się o rzeczy, które do Sądu nie należą i właśnie z tego powodu, z powodu chodzenia gości nie znających stosunków, którzy się pytają o rzeczy, które tam wcale nie należą, mają urzędnicy sądowi wiele czasu zajętego.

To także nie przemawia za tem, żeby w Krynicy jako w zakładzie był Sąd. Proszę Panów wziąć na uwagę, że w żadnym zakładzie innym sądu nie ma. Nawet jest niedaleko od Krynicy o kilka mil Szczawnica, gdzie jest większa frekwencja gości kąpielowych, a nikt nie żąda żeby przenieść Sąd powiatowy z Krościenka do Szczawnicy.

Dla znaczenia Krynicy jako takiej, Sądu wcale tam nie trzeba, bo miejsce kąpielowe stoi na swej sławie, na swoich wodach leczniczych — nie na tej okoliczności, czy jest Sąd czy go nie ma. Mam dobre wyobrażenie o przyszłości Krynicy, ale nie uważam wcale, żeby do tego był Sąd na miejscu potrzebny.

Zresztą moi Panowie, jeżeli dla miejsca kąpielowego ma być potrzebnym Sąd, to proszę zważyć, że w tym samym okręgu z drugiej strony jest również bardzo uczęszczane miejsce kąpielowe Żegiestów. Otóż jeżeli my uwzględnimy, że trzeba, żeby w Krynicy był Sąd, to trzeba go dać dla Żegiestowa. Jeżeli Sąd przeniesiemy do

Muszyny, to się zbliży Sąd do Żegiestowa, bo Żegiestów jest połączony z Muszyną koleją żelazną i będzie mógł łatwiej z niego korzystać.

Z tego względu jest Muszyna centralnym punktem, o którym bardzo wyczerpująco zrobione sprawozdanie komisji mówi. Że notaryusz się przenieś do Muszyny — to prawda — ale kto ma sprawę w kąpielach wyjątkowo, ten będzie musiał te 7 czy 8 kilometrów do Muszyny jechać — prawda — ale odległość jest tak drobna, że na to zwracać uwagi nie można

Dlatego proszę Panów, ja znając dokładnie miejscowe stosunki, muszę poprzeć wniosek Wydziału krajowego i komisji i proszę, żebyście od uchwał już dwa razy powziętych na podstawie dokładnych dochodzeń, na podstawie wniosków Rady powiatowej i Wydziału krajowego, niezechcieli bez dostatecznych powodów odstępować.

P. Onyszkiewicz. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Onyszkiewicz ma głos.

P. Onyszkiewicz. Gdyby w sprawie przeniesienia Sądu z Krynicy do Muszyny chodziło jedynie o interes lokalny tej lub owej miejscowości, nie zabierałbym wcale głosu. Stosunki tamtejsze nie są mi dostatecznie znane, znam je tylko ze sprawozdań, które mam przed sobą. Zostawiłbym przeto obronę tych interesów lokalnych bliższym i bardziej odemnie powołanym, jednak nabrałem przekonania właśnie ze sprawozdań Wydziału krajowego i komisji, że tutaj nie chodzi o interes lokalny wyłącznie, że to jest rzecz ważniejsza i sprawa ogólnego krajowego interesu w grze, że tu chodzi o rzecz, która może wyrzucić wpływ na przyszły rozwój Krynicy.

Szanownego mowcę, który przedemną przemawiał, zadziwia, że sprawa ta po raz trzeci przychodzi do Wysokiej Izby. Proszę Panów, jeżeli ona tu przychodzi, to dzieje się to na wyraźną wolę Wysokiego Sejmu. Wszakże już w przeszłym roku Wysoki Sejm z powodu wniesionych tu petycji polecił Wydziałowi krajowemu ponowne zbadanie tej sprawy i przedłożenie sprawozdania; uznał więc Sejm tem samym, że mogą się okazać po bliższym rozpoznaniu rzeczy, także stosunki, które mogą wpłynąć na zmianę uchwały przez Wysoki Sejm powziętej.

Jeżeli się tu odwołują po kilkakroć na powzięte po dwakroć w tej sprawie uchwały to ja

pozwolę sobie przypomnieć że gdy ta sprawa po raz pierwszy była w r. 1877. traktowana, stał Sejm, formalnie biorąc, w obec takiego stanu rzeczy, że wszystkie czynniki do informowania Sejmu powołane, przemawiały za przeniesieniem Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Teraz powiadają, stosunki się nie zmieniły. Przepraszam — zmieniły się o tyle, że w tej chwili mamy silną remonstrację ze strony mieszkańców, ze strony zarządu zdrojowego, jednozgodną opinię władz sądowych, które przemawiają przeciwko przeniesieniu. Prócz tego proszę Panów, jakież to są te stosunki i względy, które pierwotnie spowodowały uchwałę Sejmu w r. 1877?

Streszcza je Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu w sposób następujący:

Pierwszym powodem było niedogodne pomieszczenie biur, drugim, brak podczas zimowych miesięcy wszelkiego ruchu handlowego i po trzecie, brak domów zajezdnych.

Wydział krajowy powiada, że te stosunki nie uległy żadnej zmianie. Ale Wydział krajowy nie przytacza uzasadnienia dla swoich twierdzeń i pod punktami 1., 2., 3., 4. i 5. na potwierdzenie tego z góry powiedzianego założenia nie znajdujemy ani słówka, a pod ustępem 6. oświadcza się za Krynicą sędzia powiatowy; zaś pod ustępem 7ym zarząd zdrojowy oświadcza, że od 8miu lat ciągle zakład wzrasta, że zajazd publiczny się buduje, że stosunki handlowe się wzmogły, następnie zaś wyższy Sąd krajowy powiada: „Dyrekcya domen i lasów, aby zatrzymać Sąd powiatowy w Krynicy, gotową jest pobudować w tej miejscowości własnym kosztem nowe pomieszczenie dla aresztantów. Więc co do tych wszystkich trzech przez Wydział krajowy w sprawozdaniu przytoczonych powodów, które spowodowały uchwałę Sejmu, zaszła zmiana, a mimo to przychodzi Wydział krajowy do konkluzji: przenieść Sąd powiatowy z Krynicy do Muszyny. Czuł też Wydział krajowy niedostateczność takiej argumentacji, bo odchodząc wprost od poprzedniego założenia, przeskakuje na zupełnie inną podstawę i powiada: tu trzeba ocenić z jednej strony interes zakładu zdrojowego, z drugiej strony interes większości mieszkańców.

Zatem proszę Panów ciągle znajdujemy a to tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego jak i w sprawozdaniu komisji przeciwstawienia tych dwóch sprzecznych niby interesów, a to interesu zakładu zdrojowego z jednej, a in-

teresu większości mieszkańców z drugiej strony. Na tem stanowisku proszę Panów stoi i komisya — komisya oprócz tego jedyne go względu, jak zapowiada, chce ogólny przegląd całych stosunków wziąć pod uwagę i zaczyna, porządkiem idąc, od konfiguracji terenu.

O tej konfiguracji terenu była już mowa i rzecz dziwna, komisya powiada: centralnym punktem jest na pozór Krynica a jeszcze centralniejszym jest Muszyna. (Wesołość.) Tak czytamy wydrukowane. Proszę! Jakim sposobem komisya przychodzi do uzasadnienia tego twierdzenia? Przychodzi w ten sposób do tego uzasadnienia: Trzydzieści jeden gmin składa okręg, jeżeli przypuścimy, że ośm wyłączymy z tego okręgu, w takim razie pokaże się, że dwanaście gmin jest bliżej do Muszyny położonych a dziesięć bliżej do Krynicy.

Proszę Panów! Na podstawie takiego rozumowania, jeżeli przypuścimy, że coś zrobimy, to się pokaże to a to, możnaby wszystko udowodnić; przypuściwszy bowiem, że i tych 10 gmin odłączymy, to się pokaże, że wszystkie gminy są bliżej Muszyny. O tych 8miu gminach za chwilkę jeszcze pomówimy.

W ten sam sposób oblicza komisya i wolę większości. Powiadają: większość żąda przeniesienia Sądu. Jakimże sposobem przyszło się do tej większości? Otóż tych 8 gmin, któreby mogły być odłączone, usuwa się i nie liczy się ludności tychże. Z pozostałej ludności policza się 12 gmin za Muszyną, 10 przeciwko Muszynie i w ten sposób przychodzi komisya do obliczenia większości. Nie będę mówił, czy zachodzi rzeczywiście różnica godna uwzględnienia między miasteczkiem takim jak jest Muszyna a wsią taką jak Krynica; niewątpliwie mało kto w tej Wysokiej Izbie nie zna Krynicy i Muszyny i pytam się, czy dostrzegł kto tę różnicę między Krynica, o której powiada komisya, że jest niczem innym jak tylko wsią — a takim miasteczkiem jakim jest Muszyna.

Dalej jest mowa o stosunkach handlowych i podniesiono, że w Muszynie odbywają się targi dwa razy w tygodniu, a w Krynicy, która ma wprawdzie dozwolone targi tygodniowe, odbywa się tylko jeden targ na dwa tygodnie.

Nie jestem fachowym i nie będę orzekał, wiele targów powinno się odbywać w tej miejscowości, w której ma być ustanowionym Sąd powiatowy, ale nie wiem jak można dojść do tej

konkluzji, do jakiej doszła komisya twierdząc, że miejscowość, w której odbywają się targi co dwa tygodnie, jest co do handlu martwą miejscowością. Czyli to jest w dzisiejszych stosunkach wielkim dobrodziejstwem, czy nie jest wielkim dobrodziejstwem, jeżeli gdzieś nad miarę i bez potrzeby koniecznej targi się odbywają, nie wiem, owszem wątpię, i jeżeli komisya sądzi, iż w tem jest oszczędność, jeżeli ludność udaje się równocześnie na termin sądowy i przy tej sposobności interes handlowy załatwi, to na to powiem, że nie zawsze termin sądowy zbiega się z dniem targowym — nasza ludność wiejska zresztą czuje zawsze pociąg do częstego jeżdżenia na targi i nie będzie się oglądała na to, czyli termin sądowy zbiega się z dniem targowym, czyli też nie. Jeżeliby się tu rozchodziło istotnie o względy oszczędności, to przy innej sposobności należałoby się raczej postarać o to, ażeby dni targowe, tak liczne dzisiaj w Muszynie, zostały umniejszone.

Ostatnim względem przez komisją podniesionym, jest względem stosowności odłączenia ośmiu gmin od Krynicy a względnie Muszyny i przyłączenie ich do Nowego Sącza.

Proszę Panów! Komisya sama powiada w swem sprawozdaniu, że tego rodzaju wyłącznie gmin z jednego a przydzielenie do okręgu drugiego i powiększanie terytorium sądowego okręgu bez koniecznej potrzeby unikanem być winno; wypowiedziawszy to jednak zwalcza jednym zamachem argumentowanie wyższego Sądu krajowego krakowskiego, który także sprzeciwia się temu przeniesieniu t. j. tej nieproporcji w organizacji okręgów sądowych a zapominając o tem, co poprzednio powiedziała, argumentuje w ten sposób: cóż to znaczy za wielki Sąd? Sąd jest za wielki, gdy ma agend za dużo, pomnoży mu siły, a będzie przywróconą harmonia i Sąd nie będzie duży.

Sąd krajowy wyższy powiada, że Sąd Sądowski się powiększy, a Sąd Muszyński byłby w tym razie za mały. Na to komisya prawnicza powiada, że są i mniejsze Sądy w Galicyi czyż to zresztą co złego, jeżeli Sąd nie będzie pracą zbyt ciężką?

Zapewne, życzyliby sobie należało, ażeby liczba okręgów sądowych była powiększoną i ażeby i potrzebom ludności pod względem szybszego wymiaru sprawiedliwości stało się zadość i przeciążone nadmiarem urzędów sądowe doznały ulgi,

niezależnie od tego jednak trzeba uznać, że nie jest to prawidłowy układ, jeżeli jeden okręg sądowy będzie miał 50.000 a drugi 15.000 głów, jeżeli jeden urzędnik będzie miał bardzo wiele wolnego od pracy czasu, a drugi będzie nią zbyt przeciążonym.

Moi panowie! tu przedewszystkiem należy mojem zdaniem wziąć na uwagę jedyny wzgląd, który komisya prawnicza podnosi, t. j. wzgląd na interes zdrojowiska. Już pod względem ekonomicznym nie ulega wątpliwości, że zdrojowiska są skarbem krajowym. Nie potrzebuję tu panom przypominać, ile to starań gdzie indziej dokładają w tym celu, aby takie zdrojowiska krajowe, które się przyczyniają do podniesienia dobrobytu okolicy całej, podnieść. Komisya prawnicza podnosi, że na rozwój zdrojowiska istnienie Sądu wcale nie wpływa, ale w takiej miejscowości jak Krynica, gdzie jest tak szczupły zasób inteligencji, owych kilku urzędników, którzy dochody swoje tam spożywają, wpływa na dobrobyt i zamożność mieszkańców a usunięcie ich niewątpliwie dotkliwie Krynicy uczuć się da. Od zamożności miejscowej inteligencji zależy także ulepszenie tej miejscowości i wyższy komfort, który sprowadza gości. Licniejsza frekwencya zakładu tworzy ze zdrowiska ten cenny skarb i ten czynnik ekonomiczny, który się przyczynić może do podniesienia dobrobytu całej okolicy. Pozostawienie Sądu w Krynicy nie jest więc tylko rzeczą reklamy dla Krynicy, jako się komisya zdaniem mojem niefortunnie wyraża, lecz owszem rzeczą realnej korzyści — a przeniesienie rzeczywistym uszczerbkiem, jakibyśmy Krynicy wyrządzili. Jeszcze jedna uwaga. Czy można i należy odłączać interes zdrojowiska od interesu całej okolicy.

Jeśli prawdą jest, o czem chyba nikt nie wątpi, że zdrojowisko jest cennym skarbem dla całego kraju — to przedewszystkiem jest ono tym skarbem dla okolicy. Jego to bowiem dobroczynny wpływ podnosi oświatę i zamożność w szerokim naokoło siebie promieniu.

Jeżeli kto zatem, to okolica może być bardzo interesowana w tem, aby miejscowość, która ma zdrojowisko, podnosiła się pod względem dobrobytu, a przeto i na przyszłość skutecznie i dobroczynnie oddziaływała na całą okolicę. Zdaniem więc mojem nikt nie działa ani w interesie Muszyny ani jej okolicy, ten kto żąda przeniesienia ztamtąd siedziby Sądu a przez to stara

się choćby tylko o pomniejszenie źródeł dochodów Krynicy. Z tych względów oświadczam, że będę głosował za wnioskiem p. Męcińskiego.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Po uwagach wypowiedzianych przez posłów Męcińskiego i Onyszkiewicza, kilka tylko słów chcę dodać w poparciu wniosku posła Męcińskiego, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem komisji prawniczej. Sama ta komisja poczytuje przeniesienie Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny za pożądane tylko w razie, jeżeli w Krynicy utworzy Rząd na czas kąpielowy ekspozyturę sądową i jeżeli kilka oddalonych od Muszyny gmin Rząd odłączy od Sądu Muszyńskiego a przyłączy do Sądu w Nowym Sączu. A czyż szanowna komisja prawnicza ma gwarancję, że gdy główne jej żądanie, t. j. przeniesienie Sądu do Muszyny, będzie wykonane, zostaną także spełnione równocześnie te dwa drugie żądania, od których spełnienia zawisła, zdaniem samejże komisji, użyteczność przeniesienia Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny? Nie tylko tej gwarancji nie ma, ale nawet bardzo prawdopodobnym jest wprost przeciwny wypadek, t. j. że gdy Sąd powiatowy przeniesiony zostanie z Krynicy do Muszyny, nie będzie wcale utworzona ekspozytura sądowa w Krynicy, ani nie będzie odłączonych owych 8 gmin od Sądu Muszyńskiego. Bo czyż w okręgu sądowym tak małym jak jest Krynicki, a będzie Muszyński, z 20 gmin złożony, ma Rząd oprócz Sądu okręgowego tworzyć jeszcze ekspozyturę sądową? i czyż od okręgu dzisiaj już małego zechce jeszcze oddzielać gmin ośm? Przeto w tym bardzo prawdopodobnym wypadku, że główne żądanie komisji zostanie uwzględnione, a dwa drugie żądania nie zostaną wykonane, wówczas przeniesienie Sądu do Muszyny będzie szkodliwym, według zdania samejże komisji prawniczej.

Szanowny poseł Romer a zarazem prezes Rady powiatowej sandeckiej sądzi, że pozostawienie Sądu w Krynicy, a przeto szybki wymiar tam sprawiedliwości, w niczem się nie przyczynia do podniesienia miejsca kąpielowego; jeżeli to zdanie swego prezesa podziela Rada powiatowa, w takim razie nie dziwię się jej opinii, oświadczającej się za wyniesieniem Sądu z Krynicy. Ale ja mam przekonanie inne, i sądzę, że szybki wymiar sprawiedliwości na miejscu przyczynia się do podniesienia miejsca kąpielowego,

i jest tam potrzebnym bardzo, szczególnie w Krynicy, gdzie nie ma prawie żadnej innej władzy miejscowej.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Stosunki miejscowe w Krynicy i jej okolicy znam dość dobrze. Krynica leży więcej w środku okręgu sądowego niż Muszyna, a nadto jest połączona z tą okolicą dobrymi drogami. Także z Muszyną odległą o milkę od Krynicy, łączy Krynice dobra droga bita, na której utrzymanie oprócz miejscowych funduszków, uchwała Sejm corocznie zasiłek 400 zł., więc ci, którzy chodzą do Muszyny, mają także bardzo dobrą drogę z tamtąd do Krynicy.

Powtarzam raz jeszcze, że sama komisja prawnicza uznaje, iż tylko wówczas przeniesienie Sądu z Krynicy do Muszyny będzie usprawiedliwione, jeżeli 8 gmin oddalonych od Muszyny, odłączy Rząd od okręgu sądowego Muszyńskiego i jeżeli utworzy w Krynicy na czas kąpielowy ekspozyturę sądową. Ale czyż szanowna komisja mniema, że okręg z 20 gmin złożony zmniejszy Rząd jeszcze, i dla tak małego okręgu ustanowi oprócz Sądu jeszcze ekspozyturę sądową? Mniemam, że tego na seryo przypuszczać nie można.

Z powyższych więc powodów, popieram wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisji prawniczej.

P. Władysław hr. Baden i. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya zamknięta. Zapisał się p. Męciński i ma głos.

P. hr. Męciński. Parę słów tylko chcę jeszcze powiedzieć, bo niektórych argumentów, które w czasie późniejszej dyskusji zostały podniesione, nie mogę pozostawić bez odpowiedzi.

Otóż chcę skonstatować, że do Krynicy z Nowego-Sącza prowadzi droga powiatowa, a do Muszyny z Krynicy droga funduszem krajowym hojnie subwencyonowana i utrzymywana i obie są w dobrym stanie. Że w Muszynie jest stacya kolei żelaznej, to nie jest argumentem żadnym, bo do Muszyny, jeżeli by tam był Sąd,

udawać się będą tylko najbliżsi mieszkańcy kilku gmin okolicznych i nikt z nich do Muszyny koleją jechać nie będzie. Widziałem tam i targi, ale na nie przeważnie przychodzą piechotą ubodzy górale, którzy tę okolicę zamieszkują — proszę mi zresztą wskazać, z której to stacyi będą oni koleją dojeżdżać do Muszyny?

Powiedziano tu także, że nie jest to warunkiem dla rozwoju zakładu kąpielowego koniecznym, aby tam Sąd ustanowić, prawda; ależ pytam się, jeżeli już jest od lat tyłu, czyż należy go ztamtąd przenosić bez dostatecznych powodów?

Mówiono o Szczawnicy, że i tam Sądu nie ma, ale o kilka kilometrów jest Sąd w Krościenku, tego oponenti nie konstatują.

Mogę się powołać także na zakłady kąpielowe za granicą i tam także zwykle czynione są starania, aby jakieś Władze, czy rządowe czy sądowe lub centralne miały swoją siedzibę w takich zakładach.

Gdyby Sądu w Krynicy nie było, rozumiałbym, że możnaby nie koniecznie obstawać za utworzeniem go tamże — ale jeżeli już jest od lat tyłu — nie należy go wynosić. Chociaż nawet i przy tworzeniu takowego na nowo, moim zdaniem, z wywymienionych powodów Krynicy przed Muszyną należy się pierwszeństwo.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski. Do odparcia argumentów przez szanownych mówców naprowadzonych przeciw wnioskowi komisji, nie wiele będę miał do powiedzenia wobec tego, że szanowny p. Romer znając dokładnie tak sprawę tę jak i lokalne stosunki, zdaniem moim, argumenta przeciw komisji prawniczej naprowadzone już odparł. Muszę tylko argumenta naprowadzone przez szanownego p. Chrzanowskiego wziąć pod rozbiór i tymże się sprzeciwić.

Zarzucił p. Chrzanowski, że w takim razie tylko przeniesienie Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny byłoby stosownem, jeżeliby ośm gmin było równocześnie przeniesionych ze Sądu powiatowego w Krynicy do Sądu w Nowym Sączu, podczas gdy Sejm niema gwarancyi, czy, jeżeli Sąd będzie przeniesionym z Krynicy do Muszyny, tych 8 gmin będzie odłączonych od Sądu w Krynicy i przeniesionych do Sądu w Nowym Sączu. Otóż zdaje mi się, że co do tego możemy

być spokojni, ponieważ nieodłączenie tych gmin w razie przeniesienia Sądu do Muszyny, byłoby takim monstrum, jakiego Ministerstwo sprawiedliwości ani też żadna inna Władza z pewnością by się nie dopuściła, — byłoby to tak rażąco niesprawiedliwością dla znacznej części ludności, że o nią nikt Władz rządowych posądzić nawet nie może.

Czy ekspozytura w Krynicy będzie urządzoną a mianowicie z powodu kosztów, to wątpliwość, jaką tu podniósł p. Chrzanowski, powinna być usunięta wobec tego, że Ministerstwo sprawiedliwości będzie miało sposobność ekspozyturę na sezon kąpielowy oddzielić od Sądu w Muszynie. Sąd Muszyński będzie umniejszony o 8 gmin tak, że snadnie bez jednego funkcyjariusza sądowego na czas pewien, to jest na sezon kąpielowy obejść się i do Krynicy go wysłać będzie mógł.

Tyle co do zarzutów p. Chrzanowskiego. Co do zarzutów wniesionych przez innych mówców, to odpowiem przedewszystkiem, że ja, który stoję jako referent komisji i wnioski jej opracowałem, nim się dokładnie ze sprawą tą poznałem, sam byłem za pozostawieniem Sądu w Krynicy; potem, gdy mi akta zostały przydzielone, gdy się rozpatrzyłem w tej sprawie, zmieniłem moje wyobrażenie o niej, i oświadczyłem się za przeniesieniem Sądu do Muszyny; tego zaś ostatecznego najsilniejszego przekonania, że rezolucya taka, jaką komisya proponuje, jest w rzeczy samej uzasadnioną, nabrałem właśnie, wysłuchawszy głosów posłów przeciw rezolucji komisji prawniczej przemawiających.

Wysoka Izba zauważyła zapewne, że system, którego pp. mówcy przeciw rezolucji komisji przemawiający się trzymali, jest dwojaki.

Najprzód krytykowali argumenta przemawiające za przeniesieniem do Muszyny, a potóże stawiali argumenta, które przemawiają za pozostawieniem Sądu w Krynicy. Co przemawia za przeniesieniem Sądu do Muszyny, zdaje mi się, że na to odpowiedź p. Romera była wyczerpującą i rzecz stanowczo wyjaśniającą. Czy jednak argumenta, które naprowadzono za pozostawieniem Sądu w Krynicy, były trafne, to ja o tem pozwolę sobie powątpiewać.

Komisya prawnicza stawiając tę rezolucyę, starała się mieć na uwadze swej interes wymiaru sprawiedliwości i uważała, że wymiar

sprawiedliwości - tylko wtedy będzie najlepszym, najłatwiejszym do osiągnięcia, najszybszym i najskuteczniejszym, jeżeli będzie wykonywany w sposób przez komisję proponowany.

Jeżeli więc takim argumentem komisya się powodowała, to życzyby należało, ażeby rezolucya ta została uchwaloną, gdyż i miejsce, w którym ten wymiar sprawiedliwości odbywać się będzie, odpowiada temu i dla większości okręgu sądowego to miejsce otaczającego najdogodniejsze.

Że miejscowość Muszyna jest dla okręgu sądowego najdogodniejszą, za tem przemawia konfiguracja powiatu, którą objaśnił p. Romer; że jest najdogodniejszą dla znacznej części ludności i dla przyjeżdżających, za tem przemawia objawiona wola ludności. Za tem przemawia i ten wzgląd, że Sąd w Krynicy zarzuconym jest podczas sezonu kąpielowego mnóstwem zapytań, nagabywanym jest ze strony gości kąpielowych do Krynicy przybywających, a wskutek tego w załatwieniu zwykłych czynności swoich, stanowiących właściwy wymiar sprawiedliwości, jest przeszkodzony.

W skutek tych wszystkich powodów rzeczowych, ściśle do wymiaru sprawiedliwości się odnoszących, wydawało się komisji prawniczej najwłaściwszem usunąć Sąd powiatowy z Krynicy, a przenieść go do Muszyny; pp. mowcy zaś przemawiający przeciwko przeniesieniu, użyli tego argumentu, że przeciw przeniesieniu przemawia interes zdrojowiska. Mnie się zdaje, że interes sprawiedliwości a interes zdrojowiska są zupełnie odrębne, i interesu wymiaru sprawiedliwości dla interesu zdrojowiska w żaden sposób poświęcić nie można. Niech każdy interes dąży do swego celu. Niech wymiar sprawiedliwości chodzi temi drogami, które go najskuteczniej do celu doprowadzić mogą, a zdrojowiska niech się starają o swój rozwój takimi drogami, jakie z natury ich są właściwe, niech się starają, ażeby dostarczały gościom wszystkich potrzebnych wygod, wszystkiego tego, czego żąda gość kąpielowy w czasie sezonu, a z pewnością gość ten nie będzie się pytał, czy w tej miejscowości jest Sąd lub nie.

Komisya prawnicza uwzględniła więc przede wszystkim interes sprawiedliwości nie zaś interes zdrojowiska. Jednakże komisya nie chciała interesu zdrojowiska nadwerężyć, i miała wzgląd

i na to, żeby najpierwsze zdrojowisko w kraju przez przeniesienie Sądu nie ucierpiało, ażeby publiczność, która tam przyjeżdża, przyzwyczajona, że znajdzie funkcjonariusza sądowego, gotowego na każde zawołanie interweniować, braku tego nie uczuła, i temu też względowi komisya zapobiegła przez to, że postawiła w rezolucyi drugie żądanie, ażeby utworzono ekspozyturę sądową w Krynicy.

Tym tedy sposobem i interes zdrojowiska będzie poszanowanym i interes ogólny wymiaru sprawiedliwości na przeniesieniu z pewnością zyska.

Podniesiono wątpliwość, czy rezolucya druga żądająca ekspozytury zostanie uwzględniona. Szanowni Panowie! ostatecznie wola Sejmu w sprawach tych nie rozstrzyga, każda ustawa czy rezolucya skutek dopiero wtedy przynieść będzie mogła, jeżeli przejdzie dalszą drogę — która do prawomocności jej jest potrzebną. Z góry jednak nie uchwalać ustawy dlatego, że trafićby się mogło, że ona sankcyi nie dostanie, toby było nie stosownem. Starać się powinniśmy o jaknajlepsze ustawy i rezolucye, a resztę pozostawić dalszym czynnikom powołanym. Z tych zatem powodów obstaruję przy wnioskach komisyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Co do przeniesienia Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny są dwa wnioski:

Jeden komisji prawniczej, który brzmi: (czyta):

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycją mieszkańców zakładu zdrojowego Krynicy, żądającą zmiany uchwały sejmowej z dnia 24. Sierpnia 1877. oświadczającej się za przeniesieniem siedziby c. k. Sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny, przechodzi do porządku dziennego.

II. Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby w Krynicy na czas sezonu kąpielowego utworzył stałą ekspozyturę sądową, z kompetencją decydowania w sprawach drobiazgowych i przestępstwach jakoteż interweniowania w sprawach nie-spornych.

A drugi posła Męcińskiego:

„Sejm przechodzi nad wnioskiem komisji do porządku dziennego“.

Ten wniosek podam najpierw pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem p. Męciń-

skiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad drugim wnioskiem posła Męcińskiego, który brzmi:

„Sejm cofa swą na dniu 24. Sierpnia 1877. i 1881. r. powziętą uchwałę i oświadcza się za zatrzymaniem i nadal siedziby Sądu powiatowego w Krynicy“.

(Głosy: Prosimy o próbę przeciwną).

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Stan. hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stan. hr. Badeni. Ja zwracam uwagę Panów, że wniosek o próbę przeciwną przychodzi trochę za późno, ponieważ już ks. Wice-Marszałek przystąpił do głosowania nad drugim wnioskiem posła Męcińskiego; a gdy skonstatował, że za pierwszym wnioskiem p. Męcińskiego jest większość, nie został podniesiony żaden zarzut.

P. Waygart. Stawiam wniosek imiennego głosowania nad drugim wnioskiem p. Męcińskiego. (Głosy: Oho!)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto popiera wniosek imiennego głosowania, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Niema 30 głosów, wniosek więc upadł.

Przystępujemy więc do głosowania nad drugim ustępem wniosku p. Męcińskiego. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest tylko 33 głosów.

(Głosy: Prosimy o próbę przeciwną).

Kto się sprzeciwia temu wnioskowi, zechce wstać. (Większość). Więc wniosek upadł. (gwar).

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie ustanowienia c. k. Sądu powiatowego w Bukaczowcach (drugie czytanie). (Al. 98.)

Sprawozdawca p. Żarski ma głos.

Sprawozdawca p. Żarski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 98.)

Głosy: Wnosimy uwolnienie od czytania.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl

ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59 Dz. u. p.) i ustawy z dnia 26. Kwietnia 1873. (Nr. 62 Dz. u. p.) objawia c. k. Rządowi opinię, iż pożądanem jest, aby dla dogodności mieszkańców c. k. Starostwa Rohatyńskiego przy wymiarze sprawiedliwości utworzony został trzeci c. k. Sąd powiatowy w obrębie tegoż Starostwa.

II. Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał, która miejscowość Starostwa Rohatyńskiego nadaje się najbardziej na siedzibę trzeciego Sądu powiatowego w okręgu tegoż Starostwa i które gminy do okręgu nowego Sądu przydzieliby należało — i z tego sprawę na najbliższej sesyi sejmowej zdał.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskami komisji.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. Czerwca 1868. (Nr. 59 Dz. u. p.) i ustawy z dnia 26. Kwietnia 1873. (Nr. 62 Dz. u. p.) objawia c. k. Rządowi opinię, iż pożądanem jest, aby dla dogodności mieszkańców c. k. Starostwa Rohatyńskiego przy wymiarze sprawiedliwości utworzony został trzeci c. k. Sąd powiatowy w obrębie tegoż Starostwa.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Żarski (czyta):

II. Wzywa się Wydział krajowy, aby zbadał, która miejscowość Starostwa Rohatyńskiego nadaje się najbardziej na siedzibę trzeciego Sądu powiatowego w okręgu tegoż Starostwa i które gminy do okręgu nowego Sądu przydzielićby należało — i z tego sprawę na najbliższej sesyi sejmowej zdał.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie zabiera, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje II. ustęp wniosku komisji zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji dla spraw gospodarstwa krajowego o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyonowania żeglugi parowej na Dniestrze. (Al. 99.) (Drugie czytanie.)

Sprawozdawca p. Wierzbicki ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 99.)

(Głosy: uwolnić sprawozdawcę od czytania.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Proszę odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Wierzbicki (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 10. Listopada b. r. L. 54480 w przedmiocie subwencyonowania żeglugi parowej na Dniestrze przyjmuje się do wiadomości.

2. Upoważnia się Wydział krajowy, jeżeli na mocy statutu, potwierdzonego przez c. k. Rząd, zawiąże się Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze i firma tego Towarzystwa w myśl przepisów handlowych zostanie zarejestrowaną, wypłacić Towarzystwu temu, w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu z dnia 13 Października 1884., jednorazową subwencyę w wysokości 3.000 zł.

3. Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji złożył sprawozdanie o dalszym przebiegu tej sprawy.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta.

P. Wład. hr. Badeni. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Uchwałę z 13. Października 1884. upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do wypłacenia pp. Słoneckiemu i Nawarskiemu subwencji w kwocie 3.000 zł. pod pewnymi warunkami. Wydział krajowy nie zrealizował jednak tej subwencji. Natomiast reskryptem z dnia 20 Maja t. r. dał przyrzeczenie pp. Słoneckiemu i Nawarskiemu, że gdyby zdołali doprowadzić do skutku zawiązanie i prawne ukonstytuowanie Towarzystwa większego, któreby dawało dostateczną rękojmię, że potrafi odpowiedzieć interesom kraju, wypłaci im subwencyę 3.000 zł.

Widzę ze sprawozdania komisji i przedłożonych przez nią wniosków, że w ogóle komisja

podjęła myśli Wydziału krajowego w tej sprawie, jednak z pewnemi zmianami. Podczas bowiem, gdy Wydział krajowy wydał przyrzeczenie wypłacenia tej sumy pp. Słoneckiemu i Nawarskiemu, komisja natomiast proponuje, ażeby przyrzeczenie to wydanem zostało całemu Towarzystwu. Zwrócić tu muszę uwagę Wysokiego Sejmu, że gdyby Sejm przyjął propozycję komisji, istniałyby właściwie dwa przyrzeczenia, jedno przyrzeczenie prawomocne Wydziału krajowego, fundusz krajowy obowiązujące, które Wydział dał pp. Słoneckiemu i Nawarskiemu; drugie zaś według propozycji komisji — jeżeli będzie uchwalone przez Wysoki Sejm — przyrzeczenie wypłacenia takiej samej sumy Towarzystwu. Mniemam, że nie było intencją komisji, aby dwie subwencye po 3.000 zł. wypłacone zostały, zatem sądzę, że dla uniknięcia niepotrzebnych pretensyj i komplikacyj wypada skonfirmować uchwałę Sejmu do przyrzeczenia tego, które wydanem zostało przez Wydział krajowy, ażeby przeto uchwała nie opiewała na imię Towarzystwa, tylko na rzecz pp. Słoneckiego i Nawarskiego. Wydział krajowy dając im właśnie to przyrzeczenie, chciał im udzielić niejako premium za usługi i usiłowania podjęte w celu doprowadzenia do skutku trwałego przedsięwzięcia.

Następnie Wydział krajowy w przyrzeczeniu swoim postawił warunek, że spółka już będzie prawnie ukonstytuowaną. Komisja gospodarstwa krajowego, nie wiem dlaczego, znowu i w tem odstępuje od wyrażenia użytego przez Wydział krajowy, które miało swoje przyczyny, albowiem w §. 12. statutu Towarzystwa zatwierdzonego przez Rząd, zawarte jest postanowienie, że Towarzystwo dopiero wtedy ma być uważane za ukonstytuowane, gdy pierwsze wpłaty na akcje będą uiszczone. Mniemam, że intencją również komisji jak Wydziału krajowego było, ażeby subwencya wypłaconą była wtedy, gdy już będzie pewna gwarancya, że żegluga istnieć będzie, nie zaś, aby subwencya była wypłaconą, chociażby żegluga jak dotąd nie była tak i w przyszłości być nie miała.

Wprawdzie art. 210. kodeksu handlowego stanowi, że dla zarejestrowania spółki musi być wykazany kapitał akcyjny, lecz doświadczenie nas poucza, że wykazanie kapitału takiego bywa niekiedy iluzoryczne, że bywają wykazywane walory fikcyjne, wcale wątpliwej wartości itp. Zaś §. 12. statutu potwierdzonego przez Rząd,

stanowi wyraźnie, że wtenczas dopiero Towarzystwo ma być uważane za ukonstytuowane, gdy pierwsza wpłata na akcje nastąpi i sędzę, że nikt z nas wątpić nie będzie, że istotnie wtenczas dopiero będzie gwarancya, iż żegluga istnieć będzie. Zresztą nie widzę powodu, dla którego należałoby odstąpić od wyrażenia Wydziału krajowego, mającego swoje przyczyny, od wyrażenia, które w każdym razie rzecz ściślej określa a bezpieczeństwo większe dla zrealizowania rzeczy samej przedstawia. Dlatego myślę, iż będzie rzeczą pożądaną, aby uchwała Sejmu skonformowaną była do przyrzeczenia prawomocnego, wydanego przez Wydział krajowy i dlatego pozwalam sobie wnieść poprawkę, w której zamiast wyrazów: „w myśl przepisów handlowych zostanie zarejestrowaną, wypłacić Towarzystwu“, ma być „w myśl statutów swoich prawnie zostanie ukonstytuowaną, wypłacić panom Słoneckiemu i Nawarskiemu... i t. d.“

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podam teraz poprawkę p. hr. Władysława Badeniego do poparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. Jest dostatecznie poparta. Żąda kto jeszcze głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ja bym myślał, że należałoby wyjść z tego bałamutnego koła, w jakieśmy tutaj weszli, a proponuję do tego następującą drogę. Szanowny Członek Wydziału krajowego powiada, że te 3000 zł uważa jako premiowanie spółki pp. Nawarskiego i Słoneckiego za to, że dotychczas żeglugę podtrzymywali (p. Wład. hr. Badeni „nie“) i zażądał, ażeby te 3000 zł. nie były dane „Towarzystwu“ lecz spółce pp. Nawarskiego i Słoneckiego. Dlatego oświadczył właśnie, że musielibyśmy dwa razy dawać, ponieważ Wydział krajowy przeznaczył już subwencją 3000 zł. dla tych panów, a uchwalając dzisiaj subwencją na rzecz Towarzystwa, uchwalilibyśmy dzisiaj drugą równie wysoką subwencją. Owóż ja wysłę, że jeżeli mamy wtenczas tylko dawać, jak się spółka ukonstytuuje i będzie miała kapitał zabezpieczony do prowadzenia żeglugi i rzeczywiście istnieć będzie, wtenczas premiowanie pp. Nawarskiego i Słoneckiego według mego zdania jest niepotrzebne, gdyż żegluga nie będzie podtrzymywana przez

pp. Słoneckiego i Nawarskiego, lecz przez Towarzystwo akcyjne.

(P. Władysław hr. Badeni: Proszę o głos). Jeżeli dajemy im jakąś premię to za to, że dotychczas z małemi siłami, bez żadnych środków, podjęli się zaprowadzenia żeglugi. Więc dajemy im wynadgodzenie za to, że oni pierwsi tę myśl powzięli, że wyłożyli koszta i starali się o to, aby to dzieło doprowadzić do skutku. Natomiast jak Towarzystwo akcyjne się rozwinie, wtedy ustanie dla nich premium, Towarzystwo wejdzie w ich prawa i będzie robiło to, co oni dotychczas robili. Dlatego ja wnoszę, ażebyśmy albo ich premiowali albo cofnęli całą premię, bo jeżeli im się da przyrzeczenie, że im się premia wyasygnuje, a oni jej nigdy widzieć nie mają, to lepiej premię cofnąć, niż zbywać ich takimi obietnicami i frazesami, z których w przyszłości nic nie będzie

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz: P. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Chciałem tylko sprostować, że nie powiedziałem bynajmniej, iżby intencją Wydziału krajowego było premiować zasługi pp. Słoneckiego i Nawarskiego, które dotąd położyli, lecz premiować ich usiłowania podjęte dla przyszłości w celu zawiązania takiego Towarzystwa akcyjnego, które nam zapewni żeglugę parową na Dniestrze.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz: Poseł Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. Ja ośmielam się postawić stylistyczną małą poprawkę, która uczyni zadość intencjom wszystkich, mianowicie, ażeby zamiast słów „Towarzystwu“ powiedziano „Przedsiębiorstwu“, wtedy zaś ma Wydział krajowy wolną rękę czy „Nawarskiemu i Słoneckiemu“, czy „Towarzystwu“, jak wnosi komisya. Tym tedy sposobem uczyni się zadość intencjom komisji i intencjom Wydziału krajowego, a zdaje mi się również, że wtedy i p. hr. Golejewski będzie z tego zadowolony. Wniosek, a raczej poprawka moja brzmi: „ażeby w alinei drugiej powiedziano „przedsiębiorstwu“ zamiast „towarzystwu“. Skończyłem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz: Podam poprawkę tę p. Merunowicza do poparcia. Pan Sekretarz zechce odczytać tę poprawkę.

Sekretarz p. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Upoważnia się Wydział krajowy, jeżeli na mocy statutu, potwierdzonego przez c. k. Rząd, zawiąże się przedsiębiorstwo żeglugi parowej na Dniestrze i firma tego przedsiębiorstwa w myśl przepisów handlowych zostanie zarejestrowaną, wypłacić przedsiębiorstwu temu, w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu z dnia 13. Października 1884., jednorazową subwencję w wysokości 3000 zł.

Wice-Marszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z: Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest dostatecznie popartą.

P. A b r a h a m o w i c z. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z: P. Abrahamowicz ma głos.

P. A b r a h a m o w i c z. Wyznaję szczerze, że po przeprowadzeniu dyskusji nad tym przedmiotem, przyszedłem nie tyle do przekonania ile do obawy, że rzecz rzeczywiście jest nie wyjaśnioną, względnie, wedle mego przekonania, wnioski przedłożone przez komisję gospodarstwa krajowego są bezprzedmiotowe. Raczcie panowie rzecz wziąć tak jak się przedstawia w swoim rozwoju. W roku zeszłym uchwalił Wysoki Sejm udzielenie zapomogi pp. Słoneckiemu i Nawarskiemu na cele żeglugi na Dniestrze w kwocie 3000 zł. W ślad za tą uchwałą i w jej ścisłym wykonaniu, Wydział kraj., jak z ust szanownego szefa IV. departamentu Wydziału krajowego słyszeliśmy, wydał przedsiębiorcom oświadczenie, że jeżeli tu już nadmienionych warunków dopełnią, kwota zostanie uiszczoną. Wchodzi petycja tych samych panów do Izby i jakże ją załatwia szanowna komisja gospodarstwa krajowego? Oto proponuje udzielenie subwencji 3000 zł. Towarzystwu żeglugi Naddniestrzańskiej, ztąd ja przynajmniej uległem temu wrażeniu, że gdyby ta uchwała była tak przyjętą, jak proponuje komisja gospodarstwa krajowego, to byłoby faktycznie dwa przyrzeczenia, przyrzeczenie zeszłoroczne i przyrzeczenie wynikłe z wniosków komisji gospodarstwa krajowego. W obec tego stanu rzeczy mniemam, że jedynym punktem wyjścia z tego położenia jest proste przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego. (Wesołość). Jeżeliby Wydział krajowy miał wątpliwość, ażali przysłuży mu użycie tej kwoty w roku 1886. lub kiedykolwiek indziej po za rokiem 1885tym, to wtedy

jest obowiązkiem jego wejść do Izby z żądaniem kredytu, ale mniemam, że to szczególnie bardzo subiektywny i ostatecznie rzecz stoi tak: przyrzeczenie wydane na mocy uchwały sejmowej dotrzymane być musi. Wnoszę przeto przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego.

P. ks. A d a m S a p i e h a. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z: P. ks. Sapięha Adam ma głos.

P. A d a m ks. S a p i e h a. Przedewszystkiem zapowiadam, że nie postawię wniosku przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji i będę próbował udowodnić, że komisja tak roku zeszłego jak i w tym roku postąpiła najkompletniej logicznie, systematycznie i jasno. Potrzeba tylko nie wyjmować jednego albo drugiego ustępu z tego sprawozdania tegorocznego, ale należy koniecznie przypomnieć sobie sprawozdanie zeszłoroczne i wnioski i należy koniecznie te sprawozdania i te wnioski połączyć z tem, co Wydział krajowy w tem sprawozdaniu powiada i co ostatecznie komisja w sprawozdaniu tegorocznem i we wnioskach wypowiada. Komisja gospodarstwa krajowego roku zeszłego pozwoliła sobie postawić pewną zasadę i komisji też głównie i jedynie o tę zasadę szło. Nie zna się osób, zna się rzecz, nie popiera się osób, popiera się myśl, popiera się coś, z czego się przewiduje, że dla kraju może być pożytek.

Czy za tą myślą stoją Nawarski i Słonecki dzisiaj, a jutro inni, w to wglądać zdaniem komisji zeszłego roku nie było można. Wysoka Izba przyjmując wniosek komisji, tę zasadę przyjęła. I tę to samą zasadę, przyjętą przez Wysoką Izbę, komisja tego roku w wnioskach swoich jako pierwszą postawiła.

W żaden sposób komisja nie mogłaby przyjść przed Wysoką Izbę, jak to jeden z mówców chciał, z projektem takim: Oto, Panowie, A i B, (nie chęć nikogo nazywać) powzięli myśl, która mogłaby być dobrą, trzeba ich wynagrodzić czy zachęcić, słowem, trzeba dla nich kwotę taką a taką uchwalić. Albowiem zdarzyć się może, iż ta myśl powzięta przez A i B, pomimo że jest najpiękniejszą, okaże niemożliwą, bez sił żywotnych w sobie, a wtedy zdaniem komisji Wysoka Izba tej myśli nie mogłaby popierać i na rozwój i na popieranie tej myśli,

o której jest przekonana, że żyć nie może, ani reńskiego poświęcić, ani reńskiego uchwalić nie może.

Zatem roku zeszłego komisya powiedziała: Jeżeli się p. p. Nawarskiemu i Słoneckiemu uda doprowadzić rzecz do tego, ażeby ona była żywą, ażeby mogła przynieść pożytek krajowi, dopiero wtedy 3.000 zł. pp. Nawarskiemu i Słoneckiemu przyznać należy. Dopóty zaś, dopóki myśl tych Panów i projekt ich ogranicza się na jeden stateczek, na flotyllę kompletnie nieodpowiednią, jak o tem sprawozdanie przekonać może, dopóki rzecz cała niezdrowa, niepewna swojej przyszłości, a raczej pewna swojej śmierci, w tem stadium zostanie, dopóty zdaniem komisji gospodarstwa krajowego, czy mamy wiele pieniędzy czy mało, ani grosza na rzecz taką poświęcić nie można.

Otóż na podstawie tego co komisya zeszłego roku miała zaszczyt Wysokiej Izbie przedstawić, tak samo jak Wydział krajowy tak i ona tego roku postąpiła. Nie nazwała ona w swoim wniosku pp. Słoneckiego i Nawarskiego, ale podniosła tę samą zasadę co roku zeszłego. Jeżeli więc tylko ze względu czysto stylistycznego szanownemu Członkowi Wydziału krajowego chodziło o to, ażeby nie mógł nikt rzeczy podwójnie rozumieć, to wyznaję, że nie miałbym nic przeciwko temu dokładniejszemu określeniu, a komisya, sądzę, na tę poprawkę się zgodzi.

Ja konstatuje, że między tem, co Wydział krajowy dotąd zrobił, a między tem, co komisya uchwaliła i co Wysokiej Izbie przedstawia, ani sprzeczności, ani jakiegokolwiek kwestyi dyskusji podlegać mogącej nie ma, a nawet najbieglejszy prawnik znaleźć jej nie potrafi. Czy to będzie spółka, czy to przedsiębiorstwo Nawarski i Słonecki czy nie, o to komisji chodzić nie mogło i o to chodzić nie powinno, jeżeli będzie to przedsiębiorstwo i jeżeli będzie kapitał odpowiedni, jeżeli rzecz cała będzie odpowiadać wszystkim wymogom prawnym i interesom kraju, wtedy Wydział krajowy będzie upoważniony do wyasygnowania kwoty; w czyje ręce to pójdzie, czy przybierze formę jakiejś premii dla tych, którzy rzeczywiście dla interesu pracują, czy pójdzie do kapitału zakładowego spółki, to zdaniem komisji zupełnie nie potrzebuje ani dyskusowania, ani precyzowania, bo zdaniem komisji o to jedynie w tej Izbie chodzić może i powinno,

żeby tam przychodzić z pomocą, gdzie rzeczywiście coś żywego, silnego, krajowi mogącego przynieść pożytek, ma powstać. Dlatego zdaje mi się, że można śmiało przyjąć stylistyczną poprawkę Członka Wydziału krajowego jako stylistyczną, ale że kontradycyji między tem co komisya proponuje, a co Wydział krajowy zrobił, nie ma, i szkoda by była, gdyby się tylko przeszło do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

P. Władysław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Władysław hr. Badeni ma głos.

P. Władysław hr. Badeni. Przyjmuję z wdzięcznością koncesję ks. Adama Sapiehy, według której konformuje on wniosek komisji do mej poprawki, z tem się jednak zgodzić nie mogę, żeby to była tylko zmiana stylistyczna. Przedewszystkiem konstatuje, że pytanie, czy w razie uchwalenia wniosku komisji, mają być dwie sumy po 3000 zł. wypłacone, czy jedna, to dopiero po obecnem oświadczeniu ks. Sapiehy mogło się dla Wydziału krajowego wyjaśnić, przed tem oświadczeniem wątpliwość stała.

Jednak i z innego jeszcze powodu kwestya ta nie jest czysto stylistyczną, bo Wydział krajowy nie stylistycznie, ale merytorycznie musi wiedzieć, komu te sumy wypłacić, czy p. Słoneckiemu, czy Towarzystwu akcyjnemu i kto ma być właścicielem sumy; to oznaczenie innego właściciela sumy nie jest zmianą stylistyczną i Panowie przyznacie, że jeżeli Towarzystwo akcyjne ma się składać z p. Słoneckiego i wielu innych osób, to nie jest kwestyą stylistyczną, czy właścicielem ma być częśćka tylko Towarzystwa akcyjnego, czy też Towarzystwo całe.

Przyjmując z wdzięcznością koncesję ks. Sapiehy, nie mogę się wszakże zgodzić na określenie mej poprawki w ten sposób, że jest ona stylistyczną.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Wierzbicki. W sprawozdaniu komisji gospodarstwa krajowego o stanie żeglugi parowej na Dniestrze, przedłożonem Wysokiemu Sejmowi roku zeszłego, nie było mo-

wy, że pomoc udzielić się ma panom Słoneckiemu i Nawarskiemu, tylko Żegludze parowej. W sprawozdaniu tem zestawiony szereg produktów, które wzdłuż Dniestru prawdopodobnie przewożone być mogą, dalej wyliczone są dni, w których żegluga na Dniestrze byłaby możliwą. Zawsze więc mowa była o żegludze parowej, którą należy podtrzymać i wspomódz, nigdy zaś o premium dla tych, którzy jakoby pierwsi poruszyli myśl żeglugi parowej na Dniestrze, tem bardziej, że panowie Słonecki i Nawarski nie byli pierwsi, którzy myśl tę poruszyli, albowiem już w roku 1856, jak to sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego wykazało, utworzyło się Towarzystwo żeglugi parowej, które jednak po krótkim przebiegu czasu zwinęło interes. I w tym roku komisya gospodarstwa krajowego, zastanawiając się nad sprawą udzielenia zasiłku, warunkowo przez Wysoki Sejm przedsiębiorstwu żeglugi parowej na Dniestrze udzielić się mającego, nie wychodziła z założenia, że trzeba udzielać premia inicjatorom obecnej spółki, choć zaprzeczyć nie mogła, że przez podtrzymywanie przez dłuższy czas tego przedsiębiorstwa umożliwi się ukonstytuowanie Towarzystwa silniejszego, opartego na większym kapitale.

Na zarzut podniesiony przez szanownego referenta Wydziału krajowego, że w rezolucyi proponowanej do uchwały Wysokiemu Sejmowi przez Wydział krajowy uwzględniono treść §. 12. statutu, zatwierdzonego przez c. k. Rząd dla nowego Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze, a w rezolucyi przedłożonej przez komisję gospodarstwa krajowego tego nie uczyniono, pozwolę sobie zwrócić uwagę, że statut nowy udzielono Wydziałowi krajowemu do wiadomości później; sprawozdanie Wydziału krajowego przedłożone Wysokiemu Sejmowi nosi wcześniejszą datę. Statut wpłynął do Wydziału krajowego 19. Listopada, sprawozdanie nosi datę 13. Października, nie mogła więc w przedłożeniu Wydziału krajowego być uwzględniona już w rezolucyi treść §. 12. statutu, którego wtedy Wydział krajowy jeszcze nie znał.

(P. Władysław hr. Badeni. Był!)

Data na sprawozdaniu i w mowie będącym statucie — jak niemniej przedłożone akta Wydziału krajowego wykazują — że nie.

I w §. 12. pomienionego statutu powiedziano, że Towarzystwo w takim razie będzie

uważane jako ukonstytuowane i zarejestrowane, jeżeli nie tylko subskrybowanych ale i wpłaconych będzie 1250 akcji po 100 zł., to jest, jeżeli się zbierze kapitał najmniej w wysokości 125 tysięcy zł.

Jeżeli więc w rezolucyi komisji użyty jest wyraz: firma Towarzystwa ma być w myśl ustawy handlowej zarejestrowaną — to rozumiano, że rejestrowanie nastąpić może dopiero po ukonstytuowaniu, że tem samem wypłata warunkowo przyznanej subwencji nastąpi dopiero po ukonstytuowaniu, to jest po wpłaceniu najmniejszej ilości akcji statutem oznaczonej. Jeżeli jednak ze stanowiska dokładnej prawnej interpretacji potrzebnem się okazuje, by wymienić w rezolucyi, że Towarzystwo ma być ukonstytuowane i zarejestrowane — zgadzam się z poprawką proponowaną — a jeżeli Wydział krajowy przyjął już pewne zobowiązania wobec dawnej spółki Słonecki i Nawarski — to nie mam nic przeciwko temu, żeby w rezolucyi wyraźnie wymienionem było, że w razie ukonstytuowania się Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze, subwencya 3000 zł. ma być panom Słoneckiemu i Nawarskiemu wypłaconą.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystąpimy do głosowania, a najpierw do pierwszego punktu.

P. Zuker. Proszę o stwierdzenie kompletu Izby.

(Panowie sekretarze liczą obecnych posłów.)

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Obecnych posłów jest 76.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Podam pod głosowanie naprzód wniosek p. Abrahamowicza, który jest za przejściem do porządku dziennego nad całym sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego.

Kto przyjmuje wniosek p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Teraz przystąpimy do wniosków pojedynczych komisji.

Pierwszym jest: 1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 10. Listopada b. r. L. 54.480 w przedmiocie subwencyonowania żeglugi parowej na Dniestrze przyjmuje się do wiadomości,

Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Punkt drugi z poprawką p. Władysława hr. Badeniego opiewa:

„Upoważnia się Wydział krajowy, jeżeli na mocy statutu, potwierdzonego przez c. k. Rząd, zawiąże się Towarzystwo żeglugi parowej na Dniestrze i firma tego Towarzystwa w myśl statutów swoich prawnie zostanie ukonstytuowaną, wypłacić panom Słoneckiemu i Nawarskiemu w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu z dnia 13. Października 1884. jednorazową subwencję w wysokości 3000 zł.“

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp drugi przyjęty.

Ustęp trzeci opiewa: Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji złożył sprawozdanie o dalszym przebiegu tej sprawy.

Kto się z tym ustępem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp trzeci przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie burs dla synów nauczycieli szkół ludowych. (Al. 100.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

(JW. Marszałek obejmuje na nowo przewodnictwo.)

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na następnej sesji przedłożył Sejmowi sprawozdanie o stanie i rozwoju sprawy burs dla dzieci nauczycieli wiejskich i małomiejskich z wnioskami co do wysokości i warunków subwencji z funduszu krajowego na ten cel udzielić się mającej.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z dopiero co odczytanym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Izraela Zimmermanna, dzierżawcy myta w Podwołoczyskach i Białej Karczmie, o odszkodowanie w drodze łaski z powodu poniesionych strat. (Al. 101.)

Sprawozdawca p. Pławicki ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 101.)

(Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.)

JW. Marszałek. Proszę odczytać tylko wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Pławicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

W uwzględnieniu udowodnionych nadzwyczajnych strat, poniesionych przez Izraela Zimmermanna, długoletniego dzierżawcy myt w Podwołoczyskach i Białej Karczmie, a to w skutek znaczniejszych i niespodziewanych zmian lokalnych faktycznie niekorzystnie tamże na dochody mytnicze oddziaływających, zezwala się wyjątkowo petentowi w drodze łaski na jednorazową defalę z czynszu dzierżawnego w kwocie 1500 zł. (tysiąc pięćset zł.)

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Ochrymowicz. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. Ochrymowicz ma głos.

P. Ochrymowicz. Pered wsem muszu uwahu Wysokoho Sojmu zwernutu, szczo sprawa myta toho wże po raz czetwertyj w toj Pałati traktuje sia.

Perwyj raz w roci 1881., druhyj raz w roci 1883., treti j raz w roci 1884., a czetwertyj raz dneś.

W roci 1881. widmowyw Wysokyj Sojm proszeniu petenta, w roci 1883. uchwaływ Wysokyj Sojm widstupyty ponownu petyciu Wydiłowy krajewomu, szczo by sprawa tu wysłidyw, y w razi słusznych powodiw udiływ petentowy opustu do 1.000 zł., szczo y stało sia.

W roci 1884. wnīs znowu Zimmermann prośbu o opust, no Sojm perejshow nad neju do porjadku.

„Mymo toho wnīs seho roku Zimmerman znowu prośbu o opust, i oto majemo w rukach drukowane sprawozdanie komisji petycyjnoj, w kotrim komisia postawyła wnesenie, aby udiłyty petentowy opustu 1.500 zł.

Tamtoho roku mawjem czest' wyskazaty, szczo pretensi tii sut' nesłuszni poneże, win peršy j raz wziaw myto za 12.725 ryńskich, piznij-sze, to jest pry nastupujuschij licytacyi win sobi opustyw to, szczo komisya perszy j raz sta-

włała opustyty to jest 4.000 ryńskich. Myto pi-
szło zatim o 4.520 zřr. niŹsze, t. j. z 12.725
ryńskich zijszło na 8.500. Czerez try roky odŹe
zyskaw win 12.000 zřr., a z tymy dawniyszmy
1.000 zřr. 13.000 zřr. (Tak jest).

Teper prychodyt toho roku, aby jemu daty
znowu opust. Komisia stawlaje wnesenie, aby
jemu opustyty 1.500 zřr. wid tamtoho roku do
toho, to znaczyt, szczo stawlaje proszenie, aby
o 50% bilszyj opust daty jak tamtoho roku.

W sprawozdaniu komisii petycyjnoj napro
wadŹaje sia, szczo petentowy zmina obstojatelstw
ne buła widoma. Ja muszu toje sprostowaty
i kaŹu, szczo buła widoma. Toj mist buw wybu-
dowanij w 1880. roci; tohdy, koły win płatyw
za myto 12.725 zřr. Piznijsze spało myto o
4.000 zřr. Ti obstawyny buty uwzhladneni tim
bilsze, szczo jemu w dorozii łasky Sojm daw
opust 1.000 zřr. Ja hadaju, szczo wywody, kotri
komisya petycyjna tut naprowadŹuje, sut' ciłkom
nesłuszni. Dokazom, szczo toje myto musiło buty
dobre, jest to, szczo win tak dowho toho myta
trymawsia. Jesłby myto buło kiepskie, to win
widstupywby buw po perwsziz kadencyi arendy
myta.

Myto toje zijszło teper na 6.200 zřr. win
odŹe sam sobi wid czasu do czasu robyt zna-
cznyj opust. Z tych pryczyn ja ne moŹu sia pry-
chyłyty do wnesenia komisii petycyjnoj.

Wprawdi jest spomyinka, szczo myto upało
i Wydił krajewyj zaprowadyw sekwestr i wyka-
zaw, szczo myto ne maje toho dochodu. Ja ne
pereczu, szczo w tim czasi, koły buw sekwestr,
to takych dochodiw ne buło, no to ne moŹe buty
dokazom, szczo myto jest łyche, koły toj sam
znowu wziaw myto, sprawdi o 2.300 zřr. niŹsze,
kotri sam sobi opustyty.

Nam widomo jak sia robyt pry licytacyach
myt. Jesły chtoś trymaje myto dowhi lita, to
win jeho ne łehko wypustyt, bo meŹy tymy lud'-
my jest solidarnist'. Jest wyskazana obawa, szczo
jeho dochody upały i majetok jeho zasekwestro-
wanyj i szczo my darujemo jemu tych 1.500 zřr.,
kotrych ne moŹna bude stiahnuty. Jesły ne mo-
Źna bude ich stiahnuty to win ich nam ne dast'.
Ale ja hadaju, szczo moŹna bude stiahnuty, bo
jesłby ich ne moŹna buło stiahnuty, to by win
ne buw wnosyw proszenija. Ale win musyt maty
majetok i boit sia, aby na nym toho ne poszu-
kiwano, dlatoho prosyt, aby jemu w dorozii łasky
opustyty.

Dla toho ja stawlaju wnesenie, aby Sojm
jak wŹe try razy uchwaływ, nad toju sprawoju
perejszow do porjadku dnewnoho, bo my inaksze
z tymy mytamy do kińcia ne dojdemo i szczo
roku budemo musiły derŹytelam myta na opust
pozwalaty.

Ja stawlaju odŹe wnesenie:

Wysokij Sojm zwodyt nad toju petycijeju
perejty do porjadku dnewnoho. (Dobrze, brawo).

JW. Marszałek. Kto popiera wniosek
p. Ochrymowicza przejsćia do porŹadku dzien-
nego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba).
Wniosek jest bardzo licznie poparty. (Wesołość).

P. ks. Siczynski. Proszu o hołos.

JW. Marszałek. P. ks. Siczynski ma
głos.

P. ks. Siczynski. Jako oden z najblyz-
szych susidiw Podwołoczysk mohu skazaty, szczo
stosunki tamtejszyi handlowi od mynuwszoho
roku tak duŹe sia ne zminyły i szczo dochody
z toho myta za toj rik w tak znacznim procenti
zmszyty sia ne mohły.

P. Zimmermann bje najbilsze w te, a za
nym takoz i komisya petycyjnaja do kotroj i ja
maju czešt naŹeŹyty, szczo czerez wybudowanie
Źeliznicy z Husiatyna do Stanisławowa, myto na
rohateci w Podwołoczyskach na dorozii do dworca
musiło upasty. Ja ne potrebuju o tim mnoho
howoryty. Znajete Panowe, szczo Źeliznycia
transwersalna perewozyt ne tyi produkta, kotryi
sut w okołycy Podwołoczysk i kotryi mały pereiz-
dŹaty czerez mist p. Zimmermanna; Źeliznycia
transwersalnaja — prawda — zrobyła wełyku ru-
bryku w dochodach Źeliznicy podwołoczyskoj, ale
jakim sposobom p. Zimmermann połączyw toj
ubytok w dochodach Źeliznicy z ubytkom w do-
chodach swoho myta, to dla mene ricz ne zro-
zumila. Zimmermann wŹe czetwertyj raz staje
pered Wysokij Sojm z proŹboju o opust. — Ja
Panowe chotiwbym zwernuty uwahu, szczo u nas
pry licytacji myta i w zahali pry licytacji wsia-
koj, kotra jakubud' koryst' prynosyt, staje pe-
wna pryrodna, czy familijna jakbym sia wyrazyw,
spiłka, kotra maje cŹeniw po ciłoj Hałyczyni,
a staje w toj sposib, szczo ona podaje witwitno
do obstawyn, abo najwyŹszu abo najmenszu of-
ferty, rachujuczy na to, szczo by sia ino kończe
utrymaty. Ona maje toj rachunok uŹe napered,
szczo sły maje do diła z Wydiłom krajewym,
a do toho jakoho recznyka za soboju, kotryj by

stanuw pered Wysokim Sojmom i wystawyw jej świdoctwo ubożestwa, to Sojm w swoim myłoserdju opustyt szczoś z toho rachunku. — Moi Panowe! zwernit uwahu na to, szczo czerez te ne może ani selanyn ni remesnyk pry żadnoj licytacyi utrymaty sia, i szczo tyi patentowani licytanty nauczeni doświdczenjem, szczo najlpsze w toj sposib interes westy, krywdiat i fond krajewyj, bo wprawdi dajut jak najkorystnijszu ofertu ałe na te tilko szczo by potom torhowaty sia duczływymy proszenjamy o opust i wykazawszy sia świdoctwom ubożestwa zatwierdzenym czerez Wydił powitowyj i świtłe Starostwo, skazaty, szczo ne można wid nych niczoho wziaty.

Suprotyw toho komisja petycyjna sta je na totim stanowyszczu, na jakim teper stanula i powidaje: Opustim ne darowujucz tyi hroszy, kotrych widobraty ne hodnyśmo. Otże w toj sposib roblat sia predpryjemstwa, z szkodoju fonda i z szkodoju ridnych elementiw.

Chotiwbyw dalsze zwernuty uwahu na słowa wo wnesenju komisiji, kotryi ne stojat w koniecznym związku z motywanymy. I tak wnesenje każe: „w uwzględnieniu poniesionych dawnych strat“. Ja tyi straty ne rachowajem, bo stoju na stanowyszczu, szczo koły p. Zimmermann ne prosyw nas do rachowania zyskiw, takoz ne majem obowiazku whladaty w rachunok strat jeha.

Stojucz na tim stanowyszczu mohu ciłkom zakwestjonowaty słowo: „udowodnionych“; ja prynajmnij ne mił nabraty przekonanja, szczo tyi straty były udowodnieni; a dalsze „nadzwyczajnych strat“. — Jest to uże wyższy stepeń wspiwczutia, kotryj żadaje wid nas jakochoś nadzwyczajnoho myłoserdja. „Wskutek znaczniejszych i niespodziewanych zmian lokalnych“. Otż tyi zmiany ne były znacznijszi, ne były nespodiwani, jak to wyskazaw p. Ochrymowycz. Szczo tyi zmiany ne były znaczni, to wychodyt uże z samoj petycyi, bo w toj petycyi skazano, szczo kromi rohaczki, kotroju wiwci ženut i kromi pobudowania żeliznicy transwersalnoi, żadnaja zmina ne nastupyla. Toj, kto zna je, jak stoit riez z chowanjem owec na Podolu, toj może skazaty szczo nawit 12 zł. straty p. Zimmermann czerez pryhin owec jenczoju dorohoju ne ponisł.

Takoz ciłkom bezpodstawnyj motyw jest, a prynajmnij ne można z nym pered Sojmom stawaty, bud'to czerez obnyżku taryfy żeliznyć rosyjskich transport zbożowyj ide wprost rosyj-

skymy żeliznyciamy. My za toto widpowidaty ne możemy, a bułoby witwitnijsze skazaty, szczo by p. Zimmermann zwernuw sia ze swojeju pretenzjeju do tych, kotri decydowały o wysokosty taryfy i zawynyły, szczo transport zbożowyj ne ide czerez Hałyczynu tilko czerez Rosju. — Proszu Paniw! w proczim uważaty, jak ta obstawyna mobła buty pryczynoju straty! Faktom w prawdi jest, szczo wid roku zbiże z Hałyczyny prycho dyt do Pidwołoczysk a widsy ide czerez Rosju, no wsi tyi transporta musily ichaty w Pidwołoczyskach czerez mist p. Zimmermanna, i skutkom toho w ostatnim roci ne mił maty win straty, ino pewnyj szczo bilszyj dochid.

Iz tych wzhladiw proszu Paniw, szczo byste nad wnesenjem komisji petycyjnoj perejszly do porjadku dnewnoho (brawo).

JW. Marszałek. Żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Pławicki. Jakkolwiek wiem dobrze, jaki los spotka wniosek komisiji, nie mogę tak ciężkiego zarzutu ze strony ks. Siczyńskiego uczynionego, zostawić nie odpartym. Dziwię się tylko bardzo, że ks. Siczyński, kóren takze w komisiji zasiadał razem z 24 członkami, a mimo to, dopiero tu w Sejmie tyle nowych i tak dokładnych jak twierdzi, dostarcza nam w tej mierze wiadomości.

Chodzi tu zatem więcej o zasalwowanie komisiji petycyjnej od tego rodzaju zarzutów, a ponieważ już trzeci czy czwarty rok referuję tę sprawę i z nią jestem dobrze oznajomiony, przeto przepraszam, jeżeli powiem z góry, że rzecz się inaczej ma aniżeli ją panowie opo nenci przedstawili. Wedle stylizacyi komisiji petycyjnej, jest ciągle mowa o wielkich stratach tego dzierzawcy. Otóż mam tu pod ręką dokument, który wykazuje, że myto jest obecnie zaskwestrowane, bo dzierzawca ostatniego czynszu nie płaci, a sekwester z ramienia Wydziału krajowego zaprowadzony wykazuje dochód z 10 dni w kwocie 25 zł. 98 ct. Tymczasem dzierzawca obowiazany jest w myśl kontraktu do opłacania 25 zł. dziennie tytułem czynszu.

Otóż to nazwała komisja ku niemałemu zdziwieniu się ks. Siczyńskiego, nadzwyczajną i niespodziewaną różnicą. W całym wniosku komisiji petycyjnej jest jednakowoz jeden mały se-

kret. Oto komisya petentowi właściwie nic nie darowała, bo sprawdziliśmy przez szanownego referenta drogowego hr. Badeniego, że obecnie dzierżawca ten nie posiada żadnego majątku i że została zaprowadzona sekwestracja dochodów tego myta, a jako rewanż pozostaje tylko kaucja tego dzierżawcy, do której jeszcze 1500 zł. braknie, które atoli już nie wydusimy z tego żyda. Otóż, aby z tej sprawy wyjść gładko, darowaliśmy mu to, czego mu odebrać nie będzie można, tembardziej, że przychodzi on ciągle z takimi samemi prośbami, a czy wniosek komisji przejdzie czy nie przejdzie w Wys. Sejmie, to i tak owych 1500 zł. nie wydobędziemy. Jeżeli zaś ktoś bierze w dzierżawę myto z rąk Wydziału krajowego, to on tylko za wyłączne to prawo płaci, a skoro później o kilkadziesiąt kroków od tego myta, kolej Karola Ludwika postawiła nowy most i tamtędy odbywa się przepęd bydła bezpłatnie, to zdaje mi się, że nasz honor został tu zaangażowany, gdyż wyłączność tego prawa już ustała i dlatego komisya uważała za rzecz sumienną, aby tak, jak zeszłego roku i tego roku zaproponować pewną bonifikacyę Zimmermanowi. Dalej, otwarcie koleji transwersalnej zadało mu cios ostatni, bo wszystkie transporta zboża z Rosyi idą teraz na Husiatyn. Obecnie nikt nie stanął do licytacji, zatem poseł Ochrymowicz mylnie o sprawie jest poinformowany, skoro powiedział, że ten sam dzierżawca znów to myto wydzierżawił, tego już tem samem, że kontrakt złamał, uczynić nie mógł i myta Wydział krajowy jużby mu nie oddał. To są motywa, które spowodowały komisję do zapronowania tego, że tak powiem, sztucznego opustu, który właściwie nie jest opustem ale darowaniem przymusowem tego, czego nigdy odebrać nie będzie można.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Wniosek p. Ochrymowicza brzmi:

„Nad wnioskiem komisji petycyjnej przechodzi się do porządku dziennego“.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek ten jest prawie jednogłośnie przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Mokre o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów przewozu Maryi Dymek w kwocie 138 zł. 62 ct. (Al. 102.)

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej dotyczące prośby gminy Mokre z powiatu Pilzno, o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 138 zł. 62 ct., za przewiezienie Maryi Dymek z Berlina do gminy przynależności.

Wysoki Sejmie!

Maryanna Dymek z gminy Mokre, powiatu Pilzno, wyjechała bez paszportu i bez wiedzy Zwierzchności gminnej w miesiącu Maja 1884 do Ameryki, z kąd narzeczony przysłał jej kartę na przejazd okrętem.

W czasie podróży morskiej objawiła się u Maryanny Dymek choroba umysłowa, skutkiem czego władze amerykańskie nie zezwoliły na jej wylądowanie i taż Maryanna Dymek zwróconą została do Szczecina, gdzie ją oddano c. k. konsulatowi, z kąd następnie odesłano chorą do Berlina i tu przez c. k. konsulat jeneralny umieszczoną została w szpitalu „Charité“.

Po sprawdzeniu przynależności Maryanny Dymek, zarządzono odesłanie jej z Berlina do stacyi granicznej w Szczakowej a ztąd przybyła do gminy Mokre.

Koszta wynikłe z powyższego powodu wynoszą według rachunku c. k. konsulatu 323 marek czyli obliczone na monetę austryacką 192 zł. 80 ct. a mianowicie:

1. za pielęgnowanie i utrzymanie w szpitalu „Charité“ w Berlinie za czas od 15. Sierpnia do 5. Września, t. j. za 24 dni po 4 marki dziennie . . . 96 m.

Koszta odstawienia:

2. Za podróż jej z Berlina do Szczakowej z dwoma dozorczykami włącznie z kosztami powrotu tychże 209 m. 60 f.

3. Wydatki c. k. konsulatu w Szczecinie na uzupełnienie zwrotu kosztów powrotu chorej okrętem i odesłanie jej do Berlina wraz z kosztami telegramu 17 m. 40 „
czyli razem 323 marek

lub 192 zł. 80 ct.

Gmina Mokre wniosła w r. 1884. petycję do Wysokiego Sejmu o przyjęcie w drodze łaski kosztów tych na fundusz krajowy.

Gdy jednak petycja ta z powodu spóźnionego wniesienia pod obrady Sejmu przyjść nie mogła, przeto Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 23. Października 1884 przekazał Wydziałowi krajowemu takową do załatwienia.

Wydział krajowy na Radzie 31. Października 1884 odbytej, uchwalił przyjąć koszta leczenia 96 marek czyli 54 zł. 18 ct. na fundusz krajowy, koszta zaś transportu Maryi Dymek 227 marek czyli 138 zł. 62 ct. zaliczyć na gminę Mokre z obowiązkiem zwrotu po 20 zł. w ratach kwartalnych od 1. Stycznia 1885 poczynając się mających.

Ponieważ gmina Mokre położona w glebie nader nieurodzajnej, mokro-piaszczystej, w r. 1884. po dwa kroć klęską powodzi nawiedzoną została, tak, że w jesieni r. 1884. i na wiosnę r. 1885. dla uratowania mieszkańców od śmierci głodowej, zapomogami pieniężnymi ratowaną być musiała i kwoty 138 zł. 62 ct. nawet w ratach zapłacić nie była w możności, wniosła do Wydziału krajowego pod dniem 13. Stycznia 1885 prośbę o wstrzymanie ściągania a następnie o darowanie tej już zaliczonej kwoty, a Wydział krajowy uwzględniając prośbę tę częściowo, odniósł się odezwą z dnia 23. Stycznia 1885 Nr. 2244 do Starostwa w Pilźnie z wezwaniem o nieściąganie tej do zwrotu przypisanej kwoty aż do czasu najbliższego zebrania się Sejmu, w którym to czasie gmina Mokre przyjęcie tej pożyczki na fundusz krajowy wyjednać pragnie.

Otóż gmina Mokre wniosła teraz ponowną petycję, prosząc o przyjęcie kwoty 138 zł. 62 ct. na fundusz krajowy.

Gdy gmina ta w r. 1884. dwa razy powodzią a w r. 1885. gradem nawiedziona została, gdy nadto z powodu już rozpoczętej budowy muranego kościoła parafialnego w Zasowie na wielkie koszta jest narażoną, gdy wreszcie gleba gminy tej jest tak nieurodzajną, że morg pola ornego tamże najwyżej od 40 do 60 zł. dochodzi i mieszkańcy są najubożsi w całej tamtejszej okolicy, przeto komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Kwota 138 zł. 62 ct. za przewiezienie Maryanny Dymek z Berlina do gminy przynależnej, która przez Wydział krajowy już zaliczoną została, przyjmuje się na fundusz krajowy.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda,

podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Jana Günthera, maszynisty przy gmachu sejmowym o stabilizację lub nadanie posady woźnego przy Wydziale krajowym.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Kopyciński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o prośbie Günthera Jana, pełniącego obowiązki maszynisty przy gmachu sejmowym we Lwowie, o stabilizację na posadzie maszynisty lub nadanie posady woźnego przy Wydziale krajowym, albo też o podwyższenie dotychczasowej płacy.

Wysoki Sejmie!

Günther Jan, pełniący za kontraktem obowiązki maszynisty przy gmachu sejmowym we Lwowie, wnosił już petycję w r. 1884. do Wysokiego Sejmu o stabilizację na posadzie maszynisty, — Wysoki Sejm, na wniosek komisji petycyjnej, przeszedł na posiedzeniu swem w dniu 19. września 1884. nad petycją tą do porządku dziennego, albowiem posada maszynisty przy gmachu sejmowym nie jest dotąd systemizowaną, a nadto, że stabilizacja na posady etatowe nie należy do atrybucji Sejmu, lecz do Wydziału krajowego.

W roku bieżącym ponawia Jan Günther swoją prośbę o stabilizację na posadzie maszynisty, lub gdyby to z jakichkolwiek powodów nastąpić nie mogło, prosi o nadanie posady woźnego przy Wydziale krajowym, albo wreszcie o zrównanie jego płacy maszynisty z płacą, jaką maszynista przy zakładzie w Kulparkowie pobiera.

Ponieważ tak stabilizacja na posady etatowe jako też i nadawanie posad przy Wydziale krajowym nie należy do kompetencji Sejmu, lecz do Wydziału krajowego, przeto

komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycję Jana Günthera, pełniącego obowiązki maszynisty przy gmachu sejmowym, o stabilizację na tej posadzie lub nadanie posady woźnego przy Wydziale krajowym, albo też o zrównanie jego płacy z płacą maszynisty przy gmachu na Kulparkowie, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z tym wnioskiem zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji ks. Łozińskiego o zmianę §§. 3. i 9. ustawy konkurencyjnej z 15. Sierpnia 1866.

Sprawozdawca p. Antoniewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Antoniewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji ks. Józefa Łozińskiego, parocha z Jaworowa pod L. 329 S. 241 p. pod dniem 2. Grudnia b. r. do Wysokiego Sejmu wniesionej z prośbą o zmianę a względnie uzupełnienie §. 3. i 9. ustawy konkurencyjnej z dnia 15. Sierpnia 1866. r.

Wysoki Sejmie!

Ksiądz Józef Łoziński, paroch z Jaworowa, wniósł petycję dnia 2. Grudnia b. r. pod L. 329 s. 241 p. do Wysokiego Sejmu z prośbą o uzupełnienie §. 3., a zmianę §. 9. ustawy konkurencyjnej z dnia 15. Sierpnia 1866. r.

Ze względu, że Wysoki Sejm na posiedzeniu swoim z dnia 9. Października 1884. właśnie w tej sprawie kilka nowych rezolucyj uchwalił, a między temi i zmiany rzeczonych paragrafów, które do dzisiejszego dnia wyglądają jeszcze Najwyższej sankcyi, komisya uważa za niewłaściwe sprawę w toku będącą nowemi wnioskami wstrzymywać i tym sposobem dawać inicjatywę wnioskowi, które mogłyby takową zamiast przyspieszyć, co najmniej tamować.

Niemniej niewłaściwem zdaje się komisji, uchwały sejmowe, które jeszcze w praktyce nie mogły się okazać niestosownemi, przedwcześnie zmieniać.

Z tych powodów komisya petycyjna obecnie innego wniosku postawić nie może, jak tylko

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Nad petycją ks. Józefa Łozińskiego przechodzi się do porządku dziennego“.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji o petycji Andrzeja Łukaszeńskiego weterynarza, o polepszenie bytu weterynarzy. Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Andrzeja Łukaszeńskiego, ukończonego weterynarza, obecnie w Samborze mieszkającego, o polepszenie bytu materialnego.

Wysoki Sejmie!

Petent powiada w swojej prośbie co następuje:

„Od lat czterech została szkoła weterynaryi na koszt kraju we Lwowie założoną, do której młodzież w celu osiągnięcia bytu inny zawód porzuciła i na pole kształcenia się na lekarza weterynaryi wstąpiła, tam ukończywszy studia, po zaopatrzeniu ją w dyplom jako ukończonych lekarzy, żadnego utrzymania na razie nie ma. Upraszam więc imieniem wszystkich moich kolegów, którzy prawie dopiero w jednej części za bardzo szczupłym utrzymaniem miejsca uzyskali, raczy Wysoki Sejm naszą niedolę się zająć, i dla nas starania łaskawie dołożyć, aby nas przynajmniej za małym wynagrodzeniem do większych miasteczek przydzielono“.

Petycyja ta jest niezrozumiałą, o co właściwie petentowi chodzi, domyślać się można, że cel tej petycji jest ten, ażeby do czynności weterynaryjno-policyjnych używano w gminach miejskich weterynarzy dyplomowanych, a przez to, ażeby ich byt materialny polepszyć.

W tym względzie istnieją następujące przepisy:

Ustawa o chorobach zaraźliwych zwierzęcych z 29. Lutego 1880. Dz. pr. p. Nr. 35 i 36 ustęp 2. do §. 2. powiada, że używać należy weterynarzy do wykonywania przepisów tej ustawy, a §. 9. ustawy postanawia, że dozór na wszystkich większych targach sprawować mają weterynarzy, gdzie to tylko jest możebnem.

Co się tyczy dozoru nad bydłem rzeźnym, to w myśl §. 12. tej ustawy, w rzeźniach utrzymywanych sposobem zarobkowym oraz w rzeźniach gminnych, jako też we wszystkich większych rzeźniach oglądanie bydła i mięsa poruczone być ma weterynarzom upoważnionym.

Gdy zaś w gminach miejskich te czynności weterynaryjno-policyjne wykonują lekarze miejscy, pomimo iż tam są osiedleni weterynarze dyplomowani, wskazanem by było wpłynąć na gminy miejskie do przestrzegania przepisów ustawy w

powyższym kierunku, to jest, aby poruczały weterynarzom dyplomowanym prywatnym dozór nad targami, dozór nad rzezią bydła i sprzedażą mięsa.

Komisya petycyjna więc wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby wpłynął na gminy miejskie, iżby tam, gdzie to jest możebnem, używano do czynności weterynaryjno-policyjnych weterynarzy dyplomowanych prywatnych tam osiadłych.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie o petycji Antoniego Kucharskiego o udzielenie mu odpowiedniej posady.

Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Antoniego Godziemby Kucharskiego, byłego prowizorycznego adjunkta pomiarowego, o udzielenie mu jego zdolnościom odpowiedniej posady.

Wysoki Sejmie!

Według petycji i dołączonych do niej dokumentów liczy petent 25 lat, jest uznany jako niezdolny do wojska, był elewem mierniczym przy regulacji podatku gruntowego, później adjunktem prowizorycznym przy pomiarze w Bośni, wziął po roku służby dymisyę wskutek słabości na nogę, powrócił do kraju, zostaje obecnie jako dyetaryusz w biurze ewidencji katastru gruntowego w Stryju, podawał się w różne strony o jaką stałą posadę, lecz w rządowych urzędach pierwszeństwo mają wojskowi, a przy kolei państwowej wzięty został tylko do ewidencji, uprasza w celu zabezpieczenia sobie przyszłości o udzielenie mu posady odpowiedniej jego zdolnościom, bądź to w zawodzie dotychczasowym, bądź też manipulacyjnym lub rachunkowym zawodzie.

Według §. 25. Statutu krajowego stanowi Sejm krajowy o systemizowaniu stanu osób i płacy urzędników i sług Wydziałowi krajowemu przydzielić lub dla pojedynczych przedmiotów administracyjnych ustanowić się mających, co by tylko na wniosek Wydziału krajowego, któremu oce-

nienie potrzeby pomnożenia sił roboczych pozostawione być musi, pod obradę wziętem być mogło, co w niniejszym wypadku miejsca nie ma, i zresztą petentowi zostawiona jest wolność udać się bezpośrednio ze swoją prośbą do Wydziału krajowego.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Antoniego Godziemby Kucharskiego, byłego prowizorycznego adjunkta przy pomiarze katastralnym o nadanie posady jego zdolnościom odpowiedniej, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie o petycji Izaaka Pitscha o odpisanie zaległej należności propinacyjnej 30 zł.

Sprawozdawca p. Rozwadowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rozwadowski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Izaaka Pitscha z Winnik koło Żółkwi, względem odpisania mu zaległej należności propinacyjnej w kwocie 30. zł. z procentami zwłoki.

Wysoki Sejmie!

Izaak Pitsch zalega z należnością propinacyjną od wyszynku w Winnikach koło Żółkwi za cały rok 1878. i za 1sze półrocze 1879. roku w kwocie 30 zł. wraz z 6% odsetkami zwłoki. Ponieważ fantowanie ruchomości nie odniosło pożądanego skutku, przeto wdrożono za pośrednictwem c. k. Prokuratorji Skarbu egzekucyę na realność restancyonaryusza położoną w Winnikach pod l. 318. Wskutek tego Izaak Pitsch prosi o odpisanie mu tej zaległości z powodu, iż jest słabowitym starcem i oprócz tej realności w Winnikach nie posiada żadnego ani ruchomego ani nieruchomego majątku, co też i Zwierzchność gminna miasta Żółkwi w świadectwie ubóstwa do niniejszej prośby załączonem potwierdza.

Na usprawiedliwienie swoje przytacza proszący okoliczności, niczem zresztą nie poparte, że w roku 1878. dał mu dzierżawca propinacji żółkiewskiej 20 kwart wódki na kredyt, które dla braku odbytu nie sprzedał i prowadzenia szynku zaniechał, o odpisanie zaś należności propinacyjnej od wyszynku nie zgłosił w przy-

puszczeniu, iż takowa mu z urzędu odpisana zostanie.

Ponieważ wedle powyż powołanego świadectwa ubóstwa wartość realności Izaaka Pitsch do wysokości 300 zł. dochodzi, a więc w mowie będącą należytość o wiele przewyższa, oraz ze względu na okoliczność, iż przychylenie się do niniejszej prośby stanowiłoby precedens dla funduszu propinacyjnego bardzo niekorzystny.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Izaaka Pitsch, o odpisanie mu zaległej opłaty propinacyjnej od wyszynku w Winnikach koło Żółkwi w kwocie 30 zł. wraz z 6% odsetkami zwłoki, przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje wniosek komisji petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Stowarzyszenia organistów w przedmiocie polepszenia ich bytu.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Stowarzyszenia organistów o polepszenie ich bytu materialnego w drodze ustawodawstwa krajowego.

Wysoki Sejmie!

Zważywszy, że jak wspomniano w samejże petycji, Stowarzyszenie organistów podejmowało już starania o polepszenie bytu materialnego przy pomocy funduszy publicznych w drodze petycji do Rady Państwa, a zapytana wskutek tego o zdanie Władza duchowna nie uznała za stosowne starań tych popierać;

zważywszy, że wynagrodzenie służby kościelnej jest sprawą wewnętrzną każdej parafii z osobna, i niema powodu naruszać istniejące w tym względzie odwieczne stosunki zwyczajowe, czyniąc z kwestyi wynagrodzenia organistów przedmiot ustawodawstwa krajowego;

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Stowarzyszenia organistów l. 740. przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się zgadza z wnio-

skiem komisji zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycjach Maryi Popko i Iwana Rapa, w sprawie wierzytelności Banku włościańskiego.

Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycjach Maryi Popko i Iwana Rapa z Gródka, w sprawie wierzytelności Banku włościańskiego.

Wysoki Sejmie!

Marya Popko i Iwan Rap z Gródka, wnoszą zażalenie do Wysokiego Sejmu z powodu trudności, jakie mają do zwalczenia w zaspokojeniu wierzytelności znajdującego się w likwidacji Banku włościańskiego.

Zważywszy, że Sejm nie może zajmować się podobnemi sprawami osobistemi pojedynczych mieszkańców kraju;

zważywszy, że jak w innych okolicach kraju, tak i w powiecie Gródeckim, znajduje się zapewne organ obywatelski, gotów do udzielenia rady i pomocy włościanom w załatwieniu ich interesów z Bankiem włościańskim;

zważywszy, że gdyby wspomniane petycje odstąpione zostały miejscowemu Wydziałowi powiatowemu, on mógłby niewątpliwie najlepszej udzielić interesowanym wskazówki, do kogo w tym względzie udać się należy,

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Petycje l. 788. i 789. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do dalszego właściwego zarządzenia.“

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji gminy Zarudzie, w sprawie rozłączenia tabeli podatkowej.

Sprawozdawca p. Strasser ma głos.

Sprawozdawca p. Strasser (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Zarudzie w sprawie rozłączenia tabeli podatkowej, sporzą-

dzonej wspólnie dla gmin Zarudzie, Jezierzanka i Zarudki.

Wysoki Sejmie!

Gmina Zarudzie przytacza w niniejszej petycji, iż od najdawniejszych czasów miała własną tabelę podatkową i że w roku 1881. c. k. urząd podatkowy w Złoczowie z powodu wejścia w życie nowej ustawy o podatku gruntowym połączył gminy Zarudzie, Jezierzanka i Zarudki tworzących jedną gminę katastralną, w jedną tabelę płatniczą, przez co narażono gminę Zarudzie na trudności przy ściąganiu podatków.

Nadto, połączywszy podatek gruntowy gminy Zarudzie z gminą Zarudki, wykazał urząd podatkowy mylnie wyższą kwotę podatkową na gminę Zarudzie, przez co nałożono niesłusznie na gminę Zarudzie dodatek w kwocie 27 zł. 76 ct. do funduszu szkolnego.

Ponieważ każda z powyż wymienionych trzech gmin ma osobną radę gminną, osobnego naczelnika i pisarza gminnego, ponieważ przy ściąganiu podatków potrzebną jest dla każdej z tych gmin osobną tabelę płatniczą, gdy bowiem gmina Jezierzanka zabierze do siebie wspólną tabelę, to natenczas członkowie gminy Zarudzie, mając pieniądze przeznaczone na zapłacenie podatków, nie mogą dla braku tabeli przepisanej terminu dotrzymać i przez to bywają narażeni na płacenie egzekucji, gdy wreszcie c. k. urząd podatkowy poczynił wiele mylnych przepisów co do posiadania własności i wysokości kwoty podatkowej, przez co strony odciągają się od płacenia podatków i są narażone na egzekucję, przeto prosi gmina Zarudzie o wydanie polecenia względem rozłączenia istniejącej obecnie wspólnej tabeli w ten sposób, by każda z powyż wymienionych trzech gmin posiadała osobną tabelę a to od r. 1886.

Ponieważ sprawa niniejsza należy wyłącznie do kompetencji c. k. władz rządowych, przeto komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę gminy Zarudzie o rozłączenie tabeli podatkowej, sporządzonej wspólnie dla gmin Zarudzie, Jezierzanka i Zarudki, odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem

komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji właścicielki dóbr Trzcinić, w sprawie zabagnienia gruntów przez niedostateczne upusty przy kolei transwersalnej, złego przeprowadzenia regulacji rzeki Ropy, oraz w sprawie zapłaty za wywłaszczone pod kolej grunta.

Sprawozdawca p. Strasser ma głos.

Sprawozdawca p. Strasser (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o wniesionej dnia 11. Grudnia 1885. petycji właścicielki dóbr Trzcinić, w sprawie zabagnienia gruntów w skutek złego odpływu wód przez niedostateczne upusty urządzone przy kolei transwersalnej, dalej w sprawie złego przeprowadzenia częściowej regulacji rzeki Ropy i w sprawie zapłaty za wywłaszczone grunta pod tę kolej i dojazdu kolejowego w Trzcinić.

Wysoki Sejmie!

Właścicielka dóbr Trzcinić (powiat Jasło) żali się w niniejszej petycji, iż przy budowie kolei transwersalnej traktowano pobieżnie kwestję zabezpieczenia odpływów wód i wywłaszczenia gruntów, przez co petentka została pokrzywdzoną.

Mianowicie żali się petentka:

1. iż tor kolejowy, opatrzony tylko z jednej strony fosa odpływową, uniemożliwia odpływ wody z gruntów po za torem położonych, przez co przeszło 150 morgów pola są zupełnie zabagnione i niezdatne do uprawy;

2. iż w celu ochrony mostu kolejowego na rzece Ropie poczyniono niektóre roboty ochronne i przeprowadzono częściową regulację tej rzeki, w skutek której bije obecnie rzeka całą siłą na brzeg petentki powodując coraz większe oberwanie brzegów.

Rzeka ta zniosła już tamy, które petentka przed kilku laty kosztem 1.600 zł. postawiła, a teraz zagraża nie tylko brzegom ale i przerwaniem gościńca rządowego; wreszcie

3. iż jeszcze przed dwoma laty wywłaszczono a względnie nadebrano grunta pod tę kolej i dotychczas nie nastąpił jeszcze przemiary tych gruntów i całkowita zapłata za takowe, a nadto opłaca petentka dotychczas podatki z tych gruntów.

Petentka uprasza więc o poparcie i zażądanie od Wysokiego Rządu:

- a) przeprowadzenia niwelacji 150 morgów gruntów po za torem kolejowym położonych, celem sprawdzenia faktycznego zabagnienia tychże gruntów w skutek zatrzymanego odpływu wody, wykonania fos odpływowych albo odpowiedniego odszkodowania;
- b) zbadania wykonanych robót regulacyjnych na rzece Ropie celem zabezpieczenia mostu kolejowego;
- c) przyspieszenie przemiaru gruntów pod kolej wywłaszczonych i wypłaty należności za takowe, tudzież odpisanie podatków od tych gruntów; wreszcie
- d) urzędzenia drogi dojazdowej do stacji kolejowej w Trzcinicy, albowiem obecnie istniejąca jest własnością pana Klomiczka, który zaprzecza takowej dla użytku publiczności.

Ponieważ w mowie będąca sprawa należy wyłącznie do kompetencji c. k. władz rządowych, przeto komisya petycyjna zgodnie z prośbą petentki wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję pani Jadwigi Włodek, właścicielki dóbr Trzcinica, w sprawie zabagnienia gruntów w skutek złego odpływu wód przez niedostateczne upusty urządzone przy kolei transwersalnej, dalej w sprawie złego przeprowadzenia częściowej regulacji rzeki Ropy, w sprawie zapłaty za wywłaszczone grunta pod tę kolej i dojazdu kolejowego w Trzcinicy, odstępuje się c. k. Rządowi do bliższego zbadania i dalszego stosownego zarządzenia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem komisji zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny jest następujący:

Porządek dzienny

16. posiedzenia, III. sesji, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Środę

30. Grudnia 1885. o godzinie 11. przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie szkół wydziałowych.

Sprawozdawca p. Pietruski.

2. Pierwsze czytanie dodatkowego sprawozdania z czynności Wydziału krajowego.

Sprawozdawca p. Rybicki.

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszków indemnizacyjnych za r. 1884.

Sprawozdawca p. Chrzanowski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z przedłożeń Wydziału krajowego o szkołach rolniczych, folwarku, eksploatacji torfu, tudzież o założeniu gorzelnii w Dublanach.

Sprawozdawca p. E. Jędrzejowicz.

5. Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Skałkowskiego w przedmiocie wymiaru należności prawnych.

Sprawozdawca p. E. Jędrzejowicz.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu szkół rolniczych w Dublanach na r. 1886.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

7. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu folwarku Dublańskiego na r. 1886.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

8. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu kursu gorzelnictwa w Dublanach na r. 1886.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz.

9. Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na r. 1886.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

10. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie udzielenia zezwolenia na karnosądowe ściganie p. Jana Kochanowskiego.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 42. po południu.

